

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron

Dziś 8 stron

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.

Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 84 gr., w Administr. 1 zł 80 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

Z życia stolicy.

WYWCZASY LETNIE P. PREZYDENTA MOŚCICKIEGO.

Warszawa. (11. 8.) Onegdaj P. Prezydent Rzplitej po kilkugodzinnym pobycie w Warszawie, wyjechał ponownie w towarzystwie małżonki i syna, inżyniera Józefa Mościckiego, oraz adju-tanta kpt. Nagórno i rtm. Jurgielewicz do Spały na wyuczasy letnie.

MIN. SKŁADKOWSKI W ZAKOPANEM.

Zakopane. (12. 8.) Przybył tu onegdaj po południu z Rakki minister Spraw Wewnętrznych generał Składkowski i odjechał na wycieczkę do Morskiego Oka. P. Minister zapowiedział na dzień dzisiejszy lustrację w zarządzie i zdrowiska i w zarządzie gminnym.

URLOP WICEMINISTRA POCZTY I TELEGRAFÓW.

Warszawa. (12. 8.) Z dniem 9 bm rozpoczął urlop wypoczynkowy wiceminister Poczty i Telegrafów inż. Włodzimierz Dobrowolski. W czasie urlopu inż. Dobrowolskiego obowiązki wiceministra Poczty i Tel. pełnił będzie dyrektor departamentu I. M. P. i T. p. Zygmunt Frączkowski.

SPRAWIE ZNIENIESIA SŁUŻEBNOŚCI I SCALANIA GRUNTÓW ROZPATRZY GL. KOM. ZIEMSKA.

Warszawa. (12. 8.) W dniu 23 b. m. rozpoczynają się pod przewodnictwem zastępcy wicyprezydenta głównej komisji ziemskiej p. Hieronima Bańkowskiego posiedzenia głównej komisji ziemskiej, które trwać będą do 27 bm. Na posiedzeniach tych rozpatrywane będą sprawy znielenia służebności oraz scalania gruntów.

POPRAWA BYTU PRACOWN. POCZTOWYCH.

Warszawa. (12. 8.) Na jutrzejszym posiedzeniu Rady Ministrów min. Miedziński przedstawi wniosek o przyznanie dodatku funkcyjnego i podwyższenie dochodów pobocznych pracownikom pocztowo - telegraficznym. Załatwienie tej sprawy przez Rząd podniósłoby dotychczasowy budżet o 7 i pół mil. złotych rocznie.

ILE KŁOPOTU MA WARSZAWA Z LICZNIKAMI TELEFONICZNYMI.

Warszawa. (12. 8.) Minister Miedziński po zbadaniu aktów śledztwa przedstawionych mu przez inżyniera Jasińskiego w sprawie funkcjonowania liczników telefonicznych stwierdził, że śledztwo jest niedostateczne i zarządził powołanie komisji, złożonej ze specjalistów-techników, która ma w ciągu najbliższego czasu przedstawić ministrowi, jak właściwie przedstawia się ta sprawa. Od tej decyzji minister uzależniła uchylenia wzgl. zatrzymania liczników.

Echa mowy Marsz. Piłsudskiego na łamach niemieckiej prasy gdańskiej.

Gdańsk. (12. 8.) Cała tutejsza prasa niemiecka podaje w streszczeniu mowę Marszałka Piłsudskiego, wygłoszoną na zjeździe legionowym w Kaliszu, przyczem „Danziger Neueste Nachrichten” zaopatruje ją w obszerny komentarz, podkreślając jako najważniejszy ustęp mowy to zdanie, w którym Marszałek wskazał na działalność obcych agentur w Polsce. Mowa ta, zdaniem dziennika, wywarła sensacyjne wrażenie i wywołała zagranicą liczne domysły, przeciw któremu z państw obcych mowa ta była zwrócona. Domysły takie jednak byłyby niesłuszne, gdyż mowa ta

— jak donosi dziennik — nie miała związku z polityką zagraniczną a dotyczyła tylko stosunków wewnętrznych Polski. Mówiąc o obcych agenturach, Marszałek Piłsudski miał na myśli swoich przeciwników polskich, którzy mu zatruli życie, a którzy znajdują się w stronnictwach pravicowych.

Na dowód tego dziennik przytacza, że po przewrocie majow. liczne poważne osobistości z obozu pravicowego, nienawidzące Piłsudskiego informowały przedstawicieli prasy zagranicznej w sposób niezgodny z prawdą o działalności Marszałka i jego zamiarach, aby tyl-

ko poniżyć go i skompromitować. Politycy ci w swej partyjn. nienawiści nie liczyli się z tem, jak dalece zaszkodził im samem nietyko marsz. Piłsudskiemu ale także i swej własnej Ojczyźnie. Dlatego też ci politycy, którzy z nienawiścią do Piłsudskiego i chęci szkodenia, zaszkodził swą działalnością całej Polsce, są właśnie politycznymi agentami, o których mówił Piłsudski. Z tego też względu mowa marszałka Piłsudskiego ma jedynie znaczenie wewnętrzno-polityczne.

Przeciwko lordowi Rothermere

WYSTĘPUJE W OBRONIE NAJŻYWOTNIEJSZYCH INTERESÓW POLSKI OFICJALNA PRASA CZECHOSŁOWACKA.

Praga. (10. .) Oficjalna „Czechosłoweńska Republika”, omawiając w artykule wstępnym oddźwięk wystąpienia lorda Rothermere w Polsce, podkreśla, że rząd i całe społeczeństwo stanowczo potępiają wszelkie zakusy zmierzające do zmiany istniejących traktatów. Zdaniem autora, Polska wie dobrze, że przez rewizję traktatu pokojowego w Trianon zagrożonem zostaloby całe dzieło pokojowe, albowiem jedna rewizja wywołałaby drugą. Gdy-

by Czechosłowacja, Rumunia, Jugosławia musiały zwracać to, co uzyskały, niebawem mogłaby przysiąc kolej i na Polskę. Polska ma specjalne powody do pamiętania o lordzie Rothermer, albowiem w okresie plebiscytu śląskiego on to w swej prasie występował przeciwko Polsce na rzecz Niemiec, jak dziś na rzecz Węgier. W związku z akcją Rothermera, Polska stanęła po stronie Czechosłowacji i jej przyjaciół.

Wśród aresztowanych znajduje się sześć szajki szpiegowskiej, niejaki Piotr Błyżniuk. Jest on właścicielem willi w Truskawcu, a nabył ją za pieniądze uzyskane od sztabu niemieckiego za robotę szpiegowską. Wraz z Błyżniukiem dostała się do więzienia jego kochanka, Anna Antoniszyn, która była postrachem dla wszystkich niesubordynujących się członków bandy szpiegowskiej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród aresztowanych znajduje się dużo młodzieży.

Dalsze rewelacyjne informacje w sprawie nowej afery szpiegowskiej, podamy w najbliższych dniach.

Blok bałtycki - bez Polski.

Ryga. (12. 8.) Tutejszy dziennik „Latvijas Sarks” pisze: Sprawa sowiecko - lotewskiego traktatu o nieagresji stworzyła dla rządu lotewskiego sytuację bardzo niepomyślną. Projekt tego traktatu wywarł na państwach zaprzyjaźnionych z Łotwą niekorzystne wrażenie. Minister Spraw Zagranicznych Łotwy myli się, jeśli sądzi, że uda mu się stworzyć blok bałtycki, złożony z Litwy, Łotwy i Estonii, ale bez Polski. Co się tyczy Litwy, to musi się ona przedzielić, czy później z Polską porozumieć. Jeżeli Litwa wyraża gotowość pertraktowania z Łotwą, to ta jej gotowość ma na celu jedynie wygranie Łotwy przeciwko Polsce. Dla charakterystyki stanowiska mocarstw wobec polityki lotewskiej w kwestii traktatu z Rosją sowiecką, dziennik przytacza, iż poseł angielski w Rydze miał oświadczyć, że zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu lotewskiego dla ratyfikacji traktatu z Rosją sowiecką, Anglia uważałaby za demonstrację, skierowaną przeciwko sobie.

LOTNICY POLSCY W DRODZE NA MIĘDZYNARODOWE LOTY.

Wiedeń. (12. 8.) Lotnicy polscy pułkownik Kosowski, kapitan Orliński i porucznik Cichocki, którzy wczoraj wieczorem przybyli do Wiednia, w drodze do Zurychu, udali się dziś w dalszą drogę.

Nowa banda szpiegowska pracowała za pieniądze niemieckiego sztabu.

Lwów. 11 sierpnia. Jeszcze nie przebrzmiały echa wielkiej afery szpiegowskiej Wołoszczaka, a już wojskowe władze bezpieczeństwa ujawniły na terenie Małopolski Wschodniej działalność nowej bandy szpiegowskiej, pracującej za pieniądze sztabu niemieckiego. Ujęto 11 osób cywilnych i 4 wojskowe.

Robotą szpiegowską kieruje osławiony już dziś Konowalec, za którym stoi generalny sztab niemiecki. Konowalec do prac szpiegowskich i dywersyjnych używa stale młodzieży ukraińskiej z Małopolski Wschodniej.

Szajka szpiegowska pracowała w Przemyślu, Drohobyczu, Stryju, Stanisławowie, Czortkowie i we Lwowie. W Drohobyczu było specjalne centrum, którego zadaniem miało być prowadzenie wywiadu o przemyśle naftowym. — Specjalnem zaś zadaniem bandy szpiegowskiej było zdobywanie materiału o linjach komunikacyjnych, mostach kolejowych itd. Według instrukcji szpiegowskiej wezły komunikacyjne miały być opracowane tak dokładnie, aby je na wypadek wojny można było z łatwością wysadzić w powietrze — przy pomocy samolotów.

Baczność Uczestnicy „Marszu Powstańców na Odrę.”

Wszyscy przybywający zawodnicy do Mysłowic zgłaszają się u dyżurnych powstańców na dworcu Mysłowice lub u oficera dyżurnego w Słupnej, Rzepki Augustyna. — — —

Prawo własnej drogi.

Katowice, 12. sierpnia.

Mowa Marszałka w Kaliszu podniosła znowu jeden problem, nad którym zdaje się dotyczyć nikt, prócz Komendanta nie łamał sobie głowy. Marszałek Piłsudski w swoich rozprawach dochodzi do paradoksalnego na pozór wniosku: naród polski wprawdzie ma niepodległość, ale nie jest jeszcze na tyle silny i samodzielnym aby iść drogą własną „stając jedynie Polsce i Polsce jedynie miłując”.

Przeszkody, jakie na tej drodze spotyka naród, nazywa Marszałek przekleństwem obcych agentur. Przez ten termin rozumie Komendant te siły zewnętrzne i obce, które chciały i chcą Polskę mieć taką, jaka odpowiada ich interesom, a nie taką jakiej domagamy się my.

I z bólem stwierdza Marszałek, że nie usługach obcych agentur pracowali sami Polacy i praca do dziś. Przyczyna tej przykrej tragedii było i jest tchórzostwo, zrodzone z długiej niewoli, tchórzostwo, które nie pozwoliło ocenić bohaterstwa ani krwi przeleanej za sprawę własną.

Naród żyjący przez długi czas „w sentymentach bezzsił” nie zdołał jeszcze dojść do jądra własnej duszy i dumy. — Gdyby bowiem pewien dnia usławił się swoje ja, istotę Polski, wnet zniknęłyby partje i z za kotary wyłoniłaby się droga do wyznaczonej przyszłości. Dzielna idea Polski oglądana przez szkiełko partyjne skazana jest nie tylko barwą stronnictwa, ale i plamami obcych agentur.

Czyż idea Polski narodowo-demokratycznej nie jest zarazem szowinizmem, prądem sprzecznym z naszym wrodzonym poczuciem tolerancji i współczynnikiem prądem namiętnościom do nas właśnie przez agenturę obce?

A Polska chłopsko-robotnicza, czy nie ma na sobie plam i odcisków licznych międzynarodówek?

Czy która z tych idei odbija w sobie całkowitą istotę narodu polskiego, jego właściwego ja, świadomego celu i zdolnego do czynu?

Nie. Naród jest niepodległy politycznie ale do samodzielnego ducha do samouswiadomienia pełnego jeszcze nie doszedł. Dlatego mu tak trudno żyć ze sobą samym, dlatego u siebie będąc, miejsca sobie znaleźć nie może.

Ten bój wewnętrzny, toczący się w podświadomości każdego myślącego patrioty świadczy, że czysty geniusz samodzielnosci duchowej się rodzi. Kto będzie jego twórcą — niewiadomo, na razie nikt, nawet Legionści nie mają prawa — zdaniem Marszałka — uważać się za jedynych przedstawicieli krwi przeleanej w obronie ojczyzny, bo za nimi idzie mnóstwo takich. Ale obowiązkiem każdego jest tworzyć siłę i szukać drogi, służącej Polsce i tylko Polsce. Posiadamy prawo własnej drogi, tę drogę musimy znaleźć i pójść nią, porzućmy drogę inną podstawioną przez obcych.

Jedynym drogowskazem — to miłość bezgraniczna dla Polski. Na tym gościniec winni się spotkać wszyscy prawdziwi patrioci. I podobnie, jak czystość metalu, dostreże się dopiero w barwie żaru, tak samo i ducha Polski, ducha narodu, ducha właściciela ojczyzny, pozna się w plomieniu najczystszej i najbardziej bezinteresownej miłości.

Gdy go poznamy, otworzy się przed nami droga, nasza własna droga, droga służąca tylko Polsce, po której kroczą jedynie miłujący Polskę, mający siłę nałożenia przymusu na wszystkich Polaków, którzy idą drogą inną, stworzoną i nakazaną przez obcych.

I. K.

Ucieczka gen. Zagórskiego?

POSZUKIWANIA MIEJSCA JEGO POBYTU TRWAJĄ.

Prawicowe dzienniki opozycyjne rozpoczęły alarm z powodu zaginięcia gen. Zagórskiego, który w sobotę wieczorem przybył do Warszawy z Wilna.

Wobec alarmów tych stwierdził należy następujący faktyczny stan rzeczy na podstawie zebranych przez nas informacji.

W sobotę no godzinie 7-ej wieczorem przybył do Warszawy w towarzystwie oficera-konwojenta kpt. Mijakowskiego gen. Zagórski; generał Z. przybył na dworzec wileński w stroju cywilnym i stamtąd udać się miał do Belwederu, by zameldować się Marszałkowi Piłsudskiemu i otrzymać zwolnienie z więzienia i zarazem złożyć przyrzeczenie stawienia się na każde wezwanie. Stało się to z decyzji sądu i na rozkaz właściwego dowódcy i poruczone zostało do wykonania prokuratorowi sądu okręgowego w Wilnie płk. Wętyczkowski.

Z powodu wcześniejszego wyjazdu Marszałka Piłsudskiego do Kalisza na uroczystości legionowe zameldowanie gen. Zagórskiego u Marszałka zostało odłożone do wtorku 9 bm. o czym zawiadomił go adiutant Marszałka major Wenda na dworcu.

Gen. Zagórski przyrzekł zameldować się w tym dniu w Belwederze i porozumieć się telefonicznie co do bliższego terminu. Rzeczy swoje złożył w przechowalni na dworcu za kwitem i prosił o odwiezienie go do łaźni Fajansa, na Krakowskim Przedmieściu, skąd udać się miał sam do domu.

Towarzyszący gen. Zagórskiemu kpt. Mijakowski odwiózł go autem belwiderskim, które oddał do dyspozycji major Wenda. W jakim miejscu został się z generałem kpt. Mijakowski nie stwierdzono dotychczas, wobec niemożności przesłuchania w dniu wczorajszym kpt.

DEMENTI POGŁOSEK. — ŚLEDZTWO WŁADZ WOJSKOWYCH.

(O naszym korespondentach)

Warszawa. (12. 8.) Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż gen. Zagórski uciekł, mimo złożonej obietnicy, że się zamelduje po przybyciu do Warszawy w Belwederze u marsz. Piłsudskiego. — Stwierdzono, że w niespełna godzinę po złożeniu rzeczy w przechowalni na dworcu wileńskim, odebrał je przez tagarę. Sa poszła, że jeszcze w sobotę wyjechał do Gdańska. Dowiadujemy się, że śledztwo w tej sprawie prowadzi dowódca dywizjonu żandarmerji płk. Plat-

Mijakowskiego, który wyjechał do swej rodziny w Pruszkowie.

Prokurator wojskowy, przy sądzie okręgowym w Warszawie płk. K. S. Kaczmarek, mający obowiązek doręczenia gen. Zagórskiemu aktu oskarżenia, wobec wiadomości o niezameldowaniu się jego w Belwederze i niewiadomem miejscu pobytu polecił organom śledczym żandarmerji odszukanie gen. Zagórskiego i przeprowadzenie dochodzeń.

Śledztwo powierzone zostało płk. Płatkowskiemu, dowódcy dywizjonu żandarmerji wojskowej w Warszawie.

Pierwsze dochodzenie stwierdziło, że rzeczy złożone w garderobie odebrane zostały za kwitem tego samego dnia około 10 wieczór, jak się zdaje, przez gen. Zagórskiego.

Przeprowadzone dochodzenie w łaźni nie dało żadnych wyników, wobec tego, że generała Zagórskiego służba nie знаła; zwrócono się również do łaźni „pod Messalką”.

Stwierdzono również, że gen. Zagórski nie był ani u swej rodziny przy ulicy Flory, ani też w swoim mieszkaniu na Foksal 17.

Wobec tego zwrócono się do znajomych generała, których adresy znane były z aktów sądowych, wobec przypuszczeń, że mógł on udać się na wieść do swych znajomych lub krewnych.

Do tej chwili na żaden ślad obecnego pobytu generała nie natrafiono.

Przypuszczalnie dzień dzisiejszy da bardziej pozytywne wyniki śledztwa, które prowadzone jest z całą energią.

W związku z tem zniknięciem gen. Zagórskiego rozeszły się wczoraj najrozmaitsze pogłoski, przyczem mówiono również o wyjeździe gen. Zagórskiego do Niemiec, czy też nawet do Bolszewji, a wreszcie nawet o samobójstwie. Wszystko to są tylko domysły i plotki.

Nawałnice nad Oleśnem i powiatem oleśnickim.

Bytom, 11. sierpnia.

(r.) 10 bm. nad południową częścią powiatu oleśnickiego, jak i nad samem miastem Oleśnem przeszła olbrzymia nawałnica, połączona z gradobiciem i ciężkimi grzmotami.

Wskutek oberwania się chmury wody rzeki Stober gwałtownie wzebrała i zalała pobrzeżne ulice miasta, przyczem mieszkania parterowe domów, położonych nad samą rzeką, zalane zostały wodą do wysokości jednego metra. Nawałnica przysła tak niespodziewanie, że wiele osób, nie mogących na czas znaleźć schronienia, podniosło rany od gradu, którego wielkość dochodziła niejednokrotnie wielkości gołębiego jaja.

Masy wody, unoszące zabrane po drodze ploty, części umeblowania mieszkań, jak i drzewo — utworzyły pod mostem na rzece Stober zator, który rozebrali strażacy po wielkim wysiłku, ulokowani na linach przytwierdzonych do

parapetu mostu. W mieście, wskutek silnych grzmotów, jak i gradu, rozbitych jest wiele szalb. Wody w ulicach miasta utrzymywały się na wysokości jednego metra jeszcze do późnego wieczora.

Potono także wiele pniactwa domowego, a jeden z inwalidów wojennych uratowany został z narażeniem życia przez przechodniów. Woda zabrała mu szcudła.

Nierównie silna nawałnica przeszła nad miasteczkiem Dobroździem w powiecie opolskim i nad Byszyną w powiecie strzeleckim. I tu, wyrządzone przez burzę szkody, są znaczne. Naprz. w Byszynie stuletnie drzewa wyrwane zostały przez huragan z ziemi wraz z korzeniami, a zerwany dach jednego z budynków gminnych poniósł huragan kilkadziesiąt metrów.

Tak gwałtownej burzy już dawno nie notowano.

Demonstracje bezrobotnych w Łodzi i Zgierzu.

POWODEM DEMONSTRACJI BYŁO WSTRZYMANIE WYPŁATY ZASIŁK.

Łódź. (12. 8.) W związku ze wstrzymaniem wypłaty zasiłków doręcznych dla pewnych kategorii bezrobotnych odbyło się wczoraj i onegdaj w Łodzi kilka demonstracji bezrobotnych, którzy zgromadzili się w pobliżu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i starali się

w pochodzie dostać przed gmach województwa. Demonstracje te miały przebieg spokojny i zakończyły się wysłaniem delegacji do Kierownictwa Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, a zwłaszcza do Województwa.

Wczoraj po południu podobne de-

monstracje odbyły się w Zgierzu. Tłumy bezrobotnych zgromadziły się przed lokalem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, przyczem z tłumu rzucono nawet kilka kamieni w stronę policji, broniącej dostępu do lokalu. Jeden z takich kamieni rzucony z tylnych szeregów tłumu ugodził uczestnika demonstracji, znajdującego się na proździe. — Wbrew doniesieniom niektórych pism nikt z policji nie został ranny, ani poturbowany, ani też nikt do lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy się nie dostał i token urzędowania nie zakłócił. Dziś panuje w Zgierzu zupełny spokój a Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy urzęduje normalnie.

TRAMWAJARZE ŁÓDZCY STREJKUJĄ NADAL.

Łódź. (12. 8.) Strejk tramwajarzy, który wybuchł onegdaj z powodu wydalenia przez dyrekcyję spółki tramwajowej dwóch pracowników tramwajowych, trwa w dalszym ciągu. Rokowania w sprawie zlikwidowania strejku rozpoczęte być mogą dopiero jutro. Dziś bowiem zarząd spółki tramwajowej na specjalnym posiedzeniu omawiał będzie sprawę obecnego strejku oraz sprawę podwyżki zarobków o 25 proc., wysuniętą przez pracowników już dawniej z terminem odpowiedzi do 13 bm.

OTWARCIE SCHRONISKA NAD JEZIOREM „ŚWITEŻ”.

Nowogród. (12. 8.) Dnia 15 bm. miejscowy oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego otworzył nowo wybudowane schronisko nad Świteżą. Spodzielany jest udział wszystkich oddziałów Pol. Tow. Krajoznawczego w Polsce, przedstawicieli rządu, wojskowi, organizacje społecznych i oświatowych. Dotychczas zgłosiło udział przeszło 100 osób. Schronisko nad Świteżą, niezmiernie ważne z punktu widzenia krajoznawczego, z pewnością przyczyni się ogromnie do wzmożenia ruchu wycieczkowego.

ZLOTODAJNY PIASEK W WIELKOPOLSCE.

Poznań. (12. 8.) „Nowy Kurjer” donosi, że wczoraj zgłosił się do redakcyi tego pisma leśniczy dóbr Gultowy w powiecie średzkim, własności wojewody Bnińskiego i przyniósł butelkę z piaskiem, przytaczając gesty drobnych łuskami o wyglądzie złota. Piasek ten wydobyto z żyły grubości około 3 cali przy wydobywaniu przed paru dniami głiny z głębokości 33 cm. Redakcyja oddała ten piasek do zbadań jednemu z profesorów uniwersytetu poznańskiego.

DOKOŁA WYROKU ŚMIERCI NA SACCO I VANZETTI'EGO.

Łódź. (12. 8.) Zarząd związków metalowych, transportowych, pracowników przemysłu cukrowniczego i stowarzyszenie kulonowicielskich łódzkich wystosowało do ambasadora Stan. Zjednoczonych w Warszawie p. Stetsuna depeszę, protestującą przeciwko skazaniu na śmierć obu robotników włoskich Sacco i Vancetti'ego.

Boston. (12. 8.) Gubernator udzielił Sacco i Vancetti'emu odcroczenia wykonania wyroku do dnia 22. bm.

„DYNASTJA” KS. WIDA PRZYCHODZI DO GŁOSU.

Białogród. (12. 8.) Tutejsze koła polityczne stwierdzają, że w Albanji wytworzył się ruch przeciwkozydentowi Achmedowi Zogu. Istnieje zamiar obwołania panującym w Albanji syna byłego księcia Wida.

NOWY LOTNICZY REKORD SZYBKOŚCI USTANOWIŁ PILOT CZESKI NOWAK.

Praha. (12. 8.) Onegdaj pilot Nowak podjął lot na przestrzeni 500 km. z obciążeniem 1 tys. kg., w celu pobicia rekordu światowego szybkości, posiadanego przez zakłady Junkersa. Pilot osiągnął szybkość 213,78 km. na godzinę, ustanawiając nowy rekord szybkości. Rekord posiadany przez zakłady Junkersa wynosił 209 km. na godzinę.

WYPADEK KOLEJOWY POD KRASNEM.

Warszawa. (12. 8.) Dnia 10 bm. o godz. 11,4 na stacji Krasne szlaku Lwów Brody najeżdżał pociąg osobowy, wskutek złego ustawienia zwrotnicy na manewrujących parowozów. 12 pasażerów zostało lekko kontuzjowanych. Oba parowozy uszkodzone. Wskutek wypadku pociąg osobowy doznał znacznego opóźnienia.

Przegląd prasy.

Socjalistyczna międzynarodówka zawodowa a komunizm.

Na ostatnim kongresie Socjalistycznej Międzynarodówki Zawodowej t. zw. Amsterdamskiej rozegrała się walna batalia między zwolennikami włączenia do Międzynarodówki rosyjskich, komunistycznych związków zawodowych a przeciwnikami tego połączenia. Zwycęstwo odnieśli przeciwnicy połączenia, czego wynikiem było odsunięcie Purcella, przewodzącego angielskich związków zawodowych i zwolennika porozumienia z komunistami od naczelnego przewodnictwa Międzynarodówki. O roli jaką Purcell i jego grupa odegrała w tonie Międzynarodówki pisze „Robotnik”:

„Purcell i jego przyjaciele — nie wchodzący w to, z jakich pobudek — udawali apostołów zjednoczenia, nie chcieli czy nie mogli dojrzeć chytrych gry moskiewskiej, nie rozumieli, czy nie chcieli zrozumieć całej różnicy programowo-ideowej i taktycznej, działając Amsterdąm od Moskwy. Dość, że Purcell, jako przewodniczący Amsterdąmu, nie tyle dbał o rozwój tej potężnej organizacji zawodowej, ile pośredniczył bez wzięcia między Amsterdąm a Moskwą. Jeździł do Rosji, o której odzywał się z bezkrytycznym entuzjazmem, popierał gorąco komitet angielsko-rosyjski, mający na celu zmuszenie Amsterdąmu do kapitulacji przed Moskwą i jej obłudnym „jedynolitym frontem”, współpracował w czasopiśmie bolszewickim, propagując do hasła i zwalczając Amsterdąm. Jednym słowem tworzył jajecką moskiewską w zarządzie Międzynarodówki, który dla świętego pokójku i aby nie drażnić Anglików, nie reagował przez całe 3 lata na te niesłychane akcje swego przewodniczącego.”

Tak zw. „Purcellizm” został chwilowo zwyciężony, ferment jednak na terenie niewątpliwie nie został usunięty, a może nawet jeszcze bardziej pogłębiany. Przyszłość pokaże, czy socjalistyczne międzynarodówki zawodowe potrafią obronić się od przenikających do nich wpływów komunistycznych.

Jeszcze o mowie marsz. Piłsudskiego.

„Gazeta Warszawska Poranna” wyraża dlaczego pominęła w swej ocenie mowy marszałka Piłsudskiego istotne momenty tej mowy, mówiące o uzależnieniu się niektórych polskich grup politycznych od obcych czynników. Powodem tego milczenia ma być rzekomo następująca przyczyna:

„My wiemy z wielokrotnych przykładów doświadczeń i oświadczeń, co jest zakazane, co stanowi „tabu” w Polsce pomajowej. Chcielibyśmy posiadać choć dziesiątą część tej swobody w wyrażaniu opinii, jaką posiadali publicyści przed majem w krytykowaniu rządów i plastycznym przedstawianiu umysłowych i moralnych wartości ludzi wówczas rządzących.”

Zrozumiała chyba będzie teraz rzecz, czemu pominęliśmy milczeniem oskarżenie marsz. Piłsudskiego, rzucane na całe społeczeństwo polskie, a specjalnie na obóz narodowy.”

Istotnie biedna jest „Dwugroszówka”. Wymyślać niemal codziennie na rząd, obniżać jego autorytet, zarzucać mu niestworzone rzeczy — wszystko to jej codziennie wolno robić bezkarnie, bez obawy o represje, boi się natomiast tych represji jeśli chodzi o wypowiedzenie swego zdania w sprawach poruszonych w mowie marsz. Piłsudskiego. Tłumaczenie naprawdę wykretne, pokrywające rzeczywistość niemożność zarzucenia wadym, ale, niestety, prawdziwym oskarżeniem.

Polska i Litwa.

Niedawny pobyt w Polsce litewskiego profesora p. Herbaczewskiego i jego oświadczenia o ważności porozumienia polsko-litewskiego oraz pobyt w Kownie znanego przyjaciela Polski gen. Le Ronda wzbudziły nadzieję, że istotnie sto-

Z bolszewickiego raj.

SOWIECKA SZPIEGOMANJA.

L w ó w, 11 sierpnia.

Z Charkowa donoszą: Po przesłuchaniu dwutygodniowym procesie ogłoszono wyrok sądu w sprawie 10-ciu Gruzińców mienszewików, jednego Niemca i „szpiega z Lwowa” Pienkowa — Położnego. Ostatni — jak wiadomo — miał pomagać emigrantowi Andzapidzemu przy nielegalnym przekroczeniu granicy polsko-sowieckiej, a następnie „zamierzał” stać się łącznikiem między Kijowem a Lwowem. Te „zamiary” stanowią — wedle aktu oskarżenia — niezbite dowody popierania przez Polskę „gruzińskiej kontr-rewolucji”.

Położny i Andzapidze kategorycznie zaprzeczali łączności politycznej między nimi, jak również kategoricznie negują utrzymywanie jakiegokolwiek kontaktu z Polską. Położny pomagał Antapardzemu przy przekroczeniu granicy jedynie jako zawodowy przemytnik.

Mowa prokuratora pełna była perfidnych insynuacji i kłamstw pod adresem niektórych oficerów i twórców. Sąd po dłuższej naradzie uznał Pienkowa-Położnego — mimo zupełnego braku dowodów — winnym uprawiania szpiegostwa (?) na rzecz Polski i skazał go na rozstrzelanie. Natomiast głównego oskarżonego Andzapidzega jako socjaldemokratę skazano „za kontrrewolucję” na 8 lat więzienia, z pozbawieniem praw.

Innych podsądnych skazano na kary od 3 do 6 lat. Jak zaznaczył przewodniczący, wyrok ten ma udowodnić brak chęci krwawego odwetu (?) ze strony bolszewików wobec mienszewików, a zarazem gotowość bezwzględnej tepienia „szpiegostwa polskiego” (?).

ZINOWJEW PRZECIW STALINOWI.

Warszawa, 11 sierpnia.

Z Moskwy donoszą: Zinowjew wystąpił na wiecu opozycji z szeregiem bardzo ostrych wycieków przeciwko polityce większości partyjnej. Dowodził, iż polityka ustępstw obcym imperializmom wzorowana na metodach dyplomacji carskiej, doprowadziła do szeregu klęsk polityki sowieckiej w Anglii, Chinach, Niemczech itd. Zinowjew wezwał w zakończeniu przemówienia robotników do przeciwstawiania się polityce Stalina, zniekształcającego zasady polityczne testamentu Lenina.

ROZKAZ WOROZYŁOWA.

Warszawa, 11 sierpnia.

Z Moskwy donoszą: 7 sierpnia rozpoczęły się manewry floty czarnomorskiej. Z tej okazji ogłosił Woroszyłow rozkaz, w którym podkreśla wyjątkowo wielkie znaczenie tych manewrów, a to w związku z flakiem z powodu samolotów Anglii, dążących do uzyskania sojuszników na Morzu Czarnym przeciwko Sowietom.

Woroszyłow, powołując się na przykazy historyczne (?), wyraża pewność, że w walce przeciw Sowietom Anglia spróbuje wysadzić wojska właśnie na wybrzeżu czarnomorskim, dlatego też obrona tego wybrzeża przez flotę czarnomorską ma decydujące znaczenie dla przyszłości państwa sowieckiego.

WALKA Z KOMUNISTAMI.

L w ó w, 11 sierpnia.

Z Niżnego Nowogrodu donoszą o sensacyjnym zamordowaniu wybitnych dyktatorów komunistycznych. Kierownika okręgowej rady zawodowej Rotmana zamordowano w skrytobójczy sposób na ulicy. Sprawców nie wykryto. Też dnia znaleziono inspektora pracy Gutikowa zamordowanego w własnym biurze. W czasie audjencji służbowej zabił go jeden z petentów. Obydwa morderstwa mają podłoże polityczne.

Równocześnie donoszą z wielu miejscowości o wypadkach zlincowania przez chłopów agitatorów komunistycznych. Rząd rozkazał we wszelkich podobnych wypadkach bezwzględnie stosować krwawy terror.

EPIDEMIA CHOLERY.

Warszawa, 11 sierpnia.

Wiadomości o epidemii cholery w Rosji sowieckiej i o możliwości przeniesienia jej na teren Polski są wedle informacji wydziału zdrowia Min. Spraw Wewn. przedwczesne. Kilka wypadków cholery w Mińsku nie powtórzyły się. Ze względu na wielką przestrzeń, jaka dzieli nas od Mińska, nie należy obawiać się zawleczenia choroby do Polski.

NIEULECZALNA CHOROBA SZEFA G. CHU.

Warszawa, 11 sierpnia.

Donoszą tu z Moskwy, że szef G. P. U. Menżyński cierpi na raka. Ze względu na stan zdrowia Menżyńskiego rada komisarzy zdecydowała rzekomo mianować na jego miejsce Latisa.

POTYCZKI NA POGRANICZU.

Pogr. polsko-sow., 11 sierp.

W ostatnich czasach zdarzają się coraz częściej na pograniczu polsko-sowieckim potyczki straży bolszewickich z partyzantami białoruskimi.

OJCIEC ŚW. O DZISIEJSZYCH STOSUNKACH POLITYCZNYCH I SPOŁECZNYCH ŚWIATA.

Przemówieniu Ojca św., wypowiedziane na ostatnim Konsystorz, dotyczy kilku zasadniczych zagadnień politycznego i społecznego życia dzisiejszego świata. Papież znów zwraca uwagę społeczeństwu na zamęt, jaki w tych dziedzinach panuje i nawołuje do modlitwy o przywrócenie pokoju i ładu. Wojna była nie tylko polityczną burzą, pozostawiła ona po sobie spustoszenie moralne. Pokój świata nie ostoł się na gruncie samych jedynie rozpraw i zrzeczeń opracowanych warunkach równowagi politycznej; jeżeli ma być trwały, musi się opierać na sprawiedliwości powszechnej. To, co się dziś dzieje w Chinach i w Meksyku, nie da się wytłumaczyć teorią walki klasowej i narodowościowych powikłań: mamy tam do czynienia z metodą działania, która nie oznacza nic innego, jak tylko „powrót do barbarzyństwa”, oraz „zaprzeczenie ludzkości i cywilizacji”. Wspomniawszy, że rozbierając oddawna we wszystkich państwach słowa o stworzeniu jednolitego frontu przeciwko bolszewizmowi pozostają w sferze projektów, Ojciec św. nazwał propagandę bolszewicką w Chinach i meksykańskich metody postępowania „epidemią nauk, które szerzą się jak trucizna, by doprowadzić do rozkładu społeczności ludzkiej.”

STRONICTWO CHŁOPSKIE ZA ZJEDNOCZENIEM RUCHU LUDOWEGO.

Zarząd główny Stronictwa Chłopskiego w osobach prezesa stronictwa p. Walerona i sekretarza generalnego p. Kulisiwicza wystosował do polskiego Związku organizacji Kółek rolniczych następujące pismo:

„W odpowiedzi na pismo WPanów z dnia 15 lipca rb. za L. 377/27 niniejszym komunikujemy, iż Zarząd główny Stron. Chł. z radością przyjmuje do wiadomości treść ich pisma i celem przeprowadzenia pertraktacji w sprawach przez WPanów poruszonych deleguje prezesa stronictwa, posła A. Walerona, wiceprezesa Andrzeja Plute, posła T. Niedzielskiego, ob. gen. Bolesława Rółę z pow. Iłżeckiego i ob. Andrzeja Pietrzaka z pow. sochaczewskiego.”

Przypomnieć należy, że chodzi tu o podjęcie przez polski Związek organizacji i Kółek rolniczych inicjatywę zjednoczenia politycznych organizacji ludowych, a mianowicie Wyzwolenia, Stron. Chłopskiego i Piasta. Dotychczas Piast nie dał odpowiedzi. Wyzwolenie zaś pospieszyło się z odpowiedzią odmowną. Być może, że po powyższym oświadczeniu Str. Chłopskiego stanowisko Wyzwolenia ulegnie modyfikacji.

19 GODZIN W POWIETRZU.

Berlin. (12. 8.) Lotnik Koennecke, który z Trarwünden startował do próbnego lotu, wyładował dziś o godz. 13 po południu po 19 godzinach przebywania w powietrzu.

GROŹBA PUCZU WOJSK. W GRECJI.

Saloniki. (12. 8.) Aresztowano tu wielu oficerów. Aresztowania te mają pozostawać w związku z zamierzonym puczem wojskowym.

POSELSTWO AMERYKAŃSKIE WE WIEDNIU POD OPIEKĄ.

Wiedeń. (12. 8.) W dniu wczorajszym silne oddziały policji obsadziły gmach poselstwa amerykańskiego i generalnego konsultatu amerykańskiego oraz dom, w którym mieszka poseł amerykański, celem uchronienia przed ewentualnymi demonstracjami.

KATASTROFA BUDOWLANA W SZANGHAJU.

London. (12. 8.) Z Szanghaju donoszą, że zapadła się tam hala targowa, grzebiąc pod gruzami tysiące Chińczyków. Dotychczas wydobyto 60 zabitych, rannych jest 900—1000 osób.

Prosimy

P. T. Czytelników „Polski Zachodniej” nadsyłać Administracji naszego pisma, Katowice, ul. Jagiellońska 5

adresy wszystkich miejsc sprzedaży czasopism, gdzie niema „Polski Zachodniej”.

BILON JEST W DOSTATECZNEJ ILOŚCI.

Warszawa, 11. sierpnia.

Jedno z pism codziennych uskarża się na brak bilonu, twierdząc, że nawet w Banku Polskim otrzymać go nie można. W związku z tą notatką Bank Polski podaje do wiadomości, że w jego Oddziale Głównym w Warszawie czynne są stale dwie kaszy, przeznaczone specjalnie do wymiany. W godzinach kasowych uskuteczniają one na każde żądanie zamian grubszych pieniędzy na posiadany w dostatecznej ilości bilon nikłowy.

REDAKTORZY AMERYKAŃSCY W EUROPIE.

Do Europy przybyła wycieczka 45 naczelników redaktorów największych organów prasy amerykańskiej i zwiedzających Anglię. Goście ci, kierownicy opinii publicznej Stanów Zjednoczonych, zwiedzą Berlin, Hagę, Pragę, Budapeszt, Wiedeń, Monachium i Genewę. O Polsce w marszrutcie wycieczki nie słychać. Należałoby się chyba postarać drogą dyplomatyczną o pokazanie Amerykanom naszego kraju.

Z chwili.

P. red. v. Okonsky na występiech w Zabrze.

Katowice, 12 czerwca.

W „Katoliku Codziennym”, wychodzącym w Bytomiu, w artykule p. t. „Ubiegła niedziela pod znakiem demonstracji” — czytamy:

Bytom miał swoją demonstrację monarchistyczną, Zabrze komunistyczną i socjalistyczną, Gliwice centrową. Po południu urządzili komuniści z Zabrze, Zaborza, Biskupiec, Mikulczyc, pochodzący z Zaborza i Zabrze pod osłoną policji bezpieczeństwa. Przed pochodem po obu jego bokach i poza nim jechali konno szupielci, a cały ten rejd zamykało auto z uzbrojonymi szuposami. Uczestników zebrało się do tysiąca; na targowisku zabrzańskim wypowiedział promodyr światła zabrzański mowę agitacyjną przeciw burżuazji, kapitalistom i przeciw Ameryce, która odważyła się dwóch anarchistów skazać na śmierć. Cała demonstracja była nikłą próbą uliczną, za to w karczmach i destylach było głośno, huczno i buńczucznie.

W niedzielę wieczorem urządzili socjaliści demonstrację za „Reichsbannerem”. Tym razem ograniczyli się na zgromadzeniu w sali. Na mówcę programowego sprowadził sobie redaktora z „Kattowitzer Zig”, towarzysza Okonskiego, zamieszkałego w Raciborsku! Kuźni, delegata powiatowego sejmiku raciborskiego i przyjaciela czerwonego Hirsinga. Okonsky, który w „Katowierce” wypisuje pamflety przeciw Polsce i rządowi polskiemu, wychwalał pod niebiosa „Reichsbanner” i jego twórcę Hirsinga i dowodził, że republika niemiecka opiera się na Reichsbannerze i dopóki Reichsbanneru, dopóty ustroju republikańskiego w Rzeszy niemieckiej. Polityczny się również Okonsky z centrowcami, którym zarzucił dwulicowość wobec republikańskiego Reichsbanneru i niechęć wobec dzisiejszego ustroju państwowego. Jeżeli republika niemiecka niema rzeczywiście lepszych, stałych, trwałych podpor, aniżeli Reichsbanner z Hirsingiem w Niemczech i Okonsky na Górnym Śląsku, to faktycznie jest plodem poronionym i stoi na nogach glinianych, a przeciwnicy jej nie mają znowu tak niesłusznie, gdy jej nadają miano i nazwę t. zw. republiki zażydlałej.



NAJLEPSZE KSIĄŻKI!

ZADĄC BEZPŁ. PROSPEKTOW. WARSZ. KREDYTOWA 1.

Komunikat

ZARZĄDU „TOW. POLEK” DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW TOW.

W organie p. Korfante „Polonii” zamieszczona została odczytka t. zw. „Katolickiego Tow. Polek”, zawierająca szereg napasliwych i kłamliwych zarzutów pod adresem naszego „Tow. Polek”. Nie mamy zamiaru odpowiadać na ten stek kłamstw i oszczerstw zawartych w odczytce organizacji p. Korfante i jego żony, zbyt dobrze znamy bowiem moralną wartość i nieuczciwe, nieprzebiegające w środkach, metody walki tego obozu, abyśmy mieli zniżać się do poziomu tych ludzi. Dlatego przechodzimy całkowicie do porządku dziennego nad zarzutami, że „Tow. Polek” służy „płaskim celom osobistym warcholskich jednostek”, że „szerzymy zamęt”, objędując nasze Towarzystwa w samochodach, niewiadomo na czyj koszt” oraz że prace naszą prowadzą członkinie Tow. Polek usunęte ze Związku „za świadomą działalność na szkodę Związku”. Każde słowo w tych zarzutach jest tak rażącym i bezcelnym kłamstwem, że członkinie „Tow. Polek” same potrafiły odeprzeć te niecielesne insynuacje.

W odczytce jest jednak jeden zarzut, który wymaga odpowiedzi. P. P. Korfanta i Szymkowiakówna twierdzą mianowicie, że „Tow. Polek” nadużywa nazwy ich organizacji, występując jako „Tow. Polek” zupełnie bezprawnie oraz że przywłaszczyło sobie statut i program pracy „Katolickiego Tow. Polek”.

W odpowiedzi na ten zarzut Zarząd „Tow. Polek” stwierdza kategorycznie, że organizacja nasza nie jest żadną nową organizacją, a dawnym, starym, znanym wszystkim „Tow. Polek”. Nową organi-

zację stworzyły natomiast pp. Korfanta i Szymkowiakówna pod nazwą „Katolickiego Tow. Polek”, które z dawnym „Tow. Polek” nie ma nic wspólnego, różniąc się od niego nie tylko nazwą, ale przede wszystkim tem, że służy celom politycznym i osobistym p. Korfante. Nie tworząc nowej organizacji a nie uznając jedynie nowego t. zw. „Katolickiego” „Tow. Polek”, ekspozytury p. Korfante, nie potrzebowałyśmy zmieniać dotychczasowego statutu, na podstawie którego pracowaliśmy dotychczas. Jeśli chodzi o program pracy — to stwierdzamy, że był on przez nas samodzielnie opracowany a nie zapożyczony od „Kat. Tow. Polek”.

Podając to wyjaśnienie do wiadomości ogółu członków „Tow. Polek”, komunikujemy, że na dalsze napasli „Katolickiego Tow. Polek” odpowiadać nie będziemy, a cały nasz wysiłek i pracę skierujemy na rozwój naszej organizacji i pozytywne wprowadzanie w życie naszego programu, który podany został wszystkim członkom do wiadomości.

Mamy niezachwianą wiarę, że w pracy tej znajdziemy poparcie wszystkich uczciwych, stojących na narodowym i prawdziwie katolickim gruncie Polek śląskich.

Zarząd Tymczasowy Towarzystwa Polek

Baldykowa Jadwiga, Pawelczykowa Anna, Przybyłowa Florentyna, Niepokojczycka Wacława, Antonina Kempńska, Sywulowa Józefa, Kellorowa Jadwiga.

Ograniczenia kolonizacyjne mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim.

Katowice, 12 sierpnia.

Głośną była sprawa tajnego okólnika wiceprezydenta rejencji opolskiej dr. Bergera, który polecił władzom utrudniać nieprzechodzenia własności nieruchomości na G. Śląsku niemieckim w ręce osób przynależnych się do polskości.

Nowego przykładu wywierania presji politycznej na mniejszość polską dostarcza nam interpelacja posła ks. Klimasa skierowana do marszałka sejmiku pruskiego.

Oto pewien robotnik, właściciel posiadłości osiedleńczej na Śląsku Opolskim, otrzymał od sądu powiatowego w Opolu zawiadomienie, iż z polecenia król-

skiego (sic!) sądu powiatowego jedno z mieszkań, znajdujące się w domu, wybudowanym na posiadłości ziemskiej, należy na przeciąg 50 lat wynająć, ale tylko niemiecko-plemiennym robotnikom rolnym, lub też takim samym pracownikom albo ich rodzinom.

„Jest rzeczą znamienną — pisze w swej na to interpelacji poseł ks. Klimas — że w niemieckiej republice wyszło urzędowe zawiadomienie od „królewskiego” sądu powiatowego w Opolu. Poza tem jest również rzeczą niedopuszczalną, aby ze strony państwa wychodził zakaz osiedlania w domach kolonizacyjnych ludności, nie będącej pochodzenia niemieckiego, to znaczy ludności polskiej

Zdarzyły się liczne wypadki, kilka z nich w Ligocie Pruszkowskiej, że właściciele domów kolonizacyjnych musieli złożyć zobowiązanie, wymagane przez państwo i zabezpieczone zapisem do księgi gruntowej, że nie wolno im przez przeciąg 50 lat przyjąć Polaków, jako lokatorów, pomimo, że Polacy muszą na równi płacić podatek od czynszu domowego. Nielekko Polacy osiedleńcze oddawali się i oddaje pod warunkiem nieprzyjmowania Polaków na lokatorów, lecz także kredytów dla właścicieli posiadłości ziemskich udzielano i udziela się jedynie pod tym warunkiem. Taktyka taka jest nieuzasadniona i sprzeciwia się konwencji genewskiej. Ma ona jedynie na celu wyparcie ludności polskiej z G. Śląska.”

Na Śląsku Opolskim dzieci polskie germanizuje się w szkołach niemieckich.

Niemiecki pacyfistyczny organ „Die Menschheit” zamieszcza w dziale korespondencji z czytelnikami następującą notatkę przedrukowaną również przez bytomski socjalistyczny „Volksblatt”.

„List z Górnego Śląska: Dziękuję bardzo panom a szczególnie p. H. Schwammowi za umieszczenie artykułu o Górnym Śląsku. Gdyby p. Maurer, rzeczoznawca szkolny przy komisji mieszanej na Górnym Śląsku mógł przybyć do nas na Górny Śląsk niemiecki, więcej niż 90 proc. polskich dzieci wykluczyłby z naszych szkół, żądając dla nich szkół polskich z językiem wykładowym polskim wszędzie tam, gdzie dotychczas tego rodzaju szkół niema. Taki stan rzeczy ma miejsce w większości miejscowości na Górnym Śląsku niemieckim”.

Podstęp kupców niemieckich.

Katowice, 12 sierpnia

W „Katoliku Codziennym”, wychodzącym w Bytomiu, czytamy:

Polacy, przebywający w Niemczech, zwłaszcza polscy robotnicy sezonowi, otrzynują oferty z Polski do kupowania różnych towarów polskich (n. p. bibulek do robienia papierosów) za pośrednictwem kupców niemieckich.

Oferty te nie powiadają, że za towar ten należy zapłacić cło władzom niemieckim.

Zdarza się, że sezonowi robotnicy polscy na skutek takich ofert kupili towar, za który nie tylko zapłacili cenę kupna, ale w dodatku zapłacili musieli cło niemieckie i karę za to, że towar nabyli z omińnięciem formalności celnych.

AL. KOR. DOBROWOLSKI.

Postrach miasteczka.

2) (Ciąg dalszy.)

Zostało do przesłuchania jeszcze trzydziestu kilku świadków. Ponurym korowodem przesuwali się przez uszy słuchaczy krwawe dzieje tego człowieka-zwierza.

— Zamordowaliście podstępnie Atanazego Dymyszyńskiego — mówił przewodniczący. — Gdy siedział przy kotle z gotującym żurem, wyście mu znięta głowę w drugiej ręce, roztrzaskaliście mu kregoszp. Co macie na swoją obronę?

Odpowiedź zawiązała ulubiona propozycja Bolka, nie nadająca się do powtórzenia, a tem mniej do przyjęcia.

Przewodniczący, po przesłuchaniu szeregu świadków, którzy rozjaśnili wiele okoliczności, oczywiście nie na korzyść oskarżonego, przeszedł do ostatniej zbrodni.

Odczytał protokół oględzin ciała Łabnowej, stwierdzający, że nie było żadnego śladu gwałtu, ani samotanania się. Ot, we śnie zarżnięta jak, jak kure.

— To już chyba nie człowiek, żeby tak obojętnie patrzeć na ładną kobietę. W dodatku bez ubrania! — mówiła jedna ze słuchaczek.

Na sali czuć było grozę. Cisza obśladła wszystkie kąty, a przygnębienie zaciśnęło usta.

Kubacz słuchał uważnie. Jak widział

sądowi wystarczyło do nabrania przeświadczenia o winie Bolka zeznania świadków. Dla niego, którego specjalnością była kryminalistyka, przedstawiały one pewne luki. I tak Bolek nigdy nie był widziany w świetle dziennem zbliżka, gdyż nie pożył długo, kto mu podszedł pod rękę. Najczęściej widywano go nocą. I na tym punkcie dopatrywał się Kubacz niepowściągliwości w twierdzeniu jego tożsamości. Mówili chłopcy:

— Tak, to pewnie on. Ja ta z bliska nie widział, ale z postawy i głosu ten sam.

— Kożuch poznaje, co go nosi zawsze, zima czy lato. No i mówili mi, że to jest Bolek, to i ja to mówię.

Ani się sposterzegli, gdy na zegarach była czwarta po południu. Właśnie sędziowie poszli na naradę. Nie było wątpliwości, że wyrok będzie opiewał na rozstrzelanie.

Ożywiła się teraz sala. Nerwowo udzielano sobie spostrzeżeń, wyrażając ogólne zadowolenie, że ten przynajmniej strach, to wieczne widmo rabunku i śmierci, wiszące nad całą okolicą, zniknie wreszcie.

Wyrok przyjęto spokojnie. Nie było już niespodzianki. Gorączkowo tylko szukano protekcji, by uzyskać bilet wstępu na ceremonię trącenia zbrodniarza. Zważając kobietom świeciły się oczy do tego widowiska. Naturalnie, że kto żyje przyjdzie jutro o 8-mej rano przed sąd, choćby nawet nie mógł się dostać na podwórze więzienne.

Nazajutrz dziwna wieść obiegła miasto: Bolek zbiegł! Zabił przytem dozorcę i żołnierza.

Przed sądem tłumy. Zdenerwowanym głosem opowiada ktoś:

— Rano dozorca poszedł mu zanieść jedzenie, a ta bestja wyrwała żołnierza, co z nim szedł dla asysty, karabin, zastrzeliła żołnierza, a dozorcę wpakowała bagnet z tyłu pod czaszkę, no i deba! Żołnierza i dozorcę znaleźli na półpietrze, bo do celi Bolka szło się po schodkach, z których oni się stoczyli, a ten lotr strychem na dach i na drugą stronę budynku! Złaził pewnie po drucie od gromochronu, a że cała uwaga była zwrócona na tamten koniec, mógł spokojnie przeleżeć przez mur i w pola!

Zimny strach padł na wszystkie serca. Atmosfera podniecenia stała się duszną rozdzielił się przewidywania niewesołe.

— Nie chciałbym być w skórze sędziów! — mówił obywatel, o którym wszyscy wiedzieli, że ma uzasadnioną abominację do tego stanu.

Kobiety zarzucały Bolkiowi, że nie jest przystojny, choć taki siłacz, że zdusiłby w objęciach! A już zupełnie tracił w ich oczach przez swoją nieczułość na niewieście wdzięki, której dowód dał z Łabinową.

Aptekarzowa, żegnając się tuż przed samem przedpołudniem ze swoją przyjaciółką, panią Martą, krzyczaną „niewiedzieć dlaczego” za piękność miejscową, rzekła jej ze współczuciem:

— A niech też pani nie zapomni zamknąć „luficę” na noc!

— Cóż znowu! — oburzała się tamta — Chyba spiałam w koszuli!...

— Naprawdę! — przytaknęła aptekarzowa, patrząc znacząco na nietęgi biust pani Marty. — Ale żałby mi było, gdyby pani i w koszuli zarżała.

Do miasta zaczęły wracać pościgowe patrole policyjne i rozesłana po lasach straż wiezienna. Nie pokrzyżowały się serca obywateli na ich widok, gdyż wracali z pustymi rękami. Ale w gazecie miejscowej pojawiła się obiecująca wiadomość, że komisarz Kulikiewicz osobiście prowadzi śledztwo i nie spocznie, aż wyda sprawiedliwość zbrodniarza.

— Niezmordowany człowiek — krzepili się ludzie.

Niewiadomo tylko, czy nie było w tem powiedzeniu szczyptę złośliwości, gdyż komisarz ten zawsze chodził po śladach zbrodniarzy, niestety, stale o parę kroków, a że ręce miał krótkie...

Wieczorem ustał wszelki ruch na ulicach, z wyjątkiem wzmożonych posterunków policyjnych. Bramy domów pozamykane zaraz po zachodzie słońca, a w sklepach z żelazami wykupiono w ciągu dnia wszystkie zamki i łańcuszki bezpieczeństwa. Kto miał okiennice, przyściagał je starannie i śrubował, przez co zgryzł robił się nieczestośny, gdyż te narzędzia nie były używane od dłuższego czasu, a więc zardzewiały z kretemem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Żywe cegiełki.

O KSIĄŻKĘ POLSKĄ DLA ŚLĄSKA.

Nie przebrzmiały jeszcze echa zacieklego ataku niemieckiego na G. Śląsku na dwie podstawowe dziedziny naszego życia narodowego: na szkolnictwo i samorząd. Społeczeństwo odparło ten atak a symbolem zdecydowanej i świadomej swych celów postawy społeczeństwa polskiego na Śląsku stał się obecny Wojewoda p. dr. Grażyński. Jest rzeczą dla każdego nie zaślepionego partyjnictwem Polaka niewątpliwą, iż społeczeństwo polskie powinno podać swemu wodzowi pomocną dłoń. Do pomocy tej odwoływał się p. Wojewoda już niejednokrotnie przy tak częstym stykaniu się z różnymi organizacjami skupiającymi czynny i twórczy element polski na Śląsku. Takie wezwanie o współdziałanie — wezwanie oparte na zaufaniu — wystosował p. Wojewoda na ostatnim Zjeździe Zw. Pol. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Stwierdzając słusznie, iż nauczycielstwo owiane gorącym umiłowaniem sprawy polskiej i uzewnętrzniające je w czynach, stanowi główną podporę w zmiennym dziele budowania państwowości polskiej.

Na wezwanie to odpowiedzieć być musi dalsza koordynacja pracy, najwęższe skupienie wysiłku i wyzyskanie w pełni wszystkich środków, jakimi może dysponować społeczeństwo, aby dzieło swoje przekazać następnym pokoleniom jestto spadek zabezpieczony i nie podległy już żadnym fluktuacjom.

Jedną z najważniejszych spraw, które musi współczesne pokolenie zasadniczo rozstrzygnąć, to kwestia czytelnictwa polskiego na Śląsku w myśl hasła: „Przez książkę polską ku Polsce!“ Różnica skromności środków w porównaniu do celów, nie pozwala naszym organizacjom oświatowym (jak T.C.L.) mimo wysiłku postawić czytelnictwo polskie na tym poziomie, aby wpływ jego odpowiadał pałacej potrzebie chwili. Całe społeczeństwo polskie musi sobie dokładnie zdać sprawę jaki jeszcze jest ogromny głód książki wśród szerokiej kół polskiej na Śląsku. Czyż społeczeństwo polskie może obojętnie patrzeć, że starsze pokolenie przywykłe do lektury niemieckiej — a czytające również lub mogące czytać książki polskie — książki tej nie posiada?

Dziś dzięki wysiłkom organizacji i nauczycielstwa posiada każda szkoła na Śląsku bodaj małą biblioteczkę — wiele z nich pożytecznych i spełniających w zupełności swe zadanie — większość ich jednak należy uważać raczej za „kadrę macierzystą“, mającą społeczeństwu polskiemu przypomnieć jego obowiązki. A jak spełniły te miniaturowe biblioteczki swe zadanie?

Bajeczki i opowieści dla dziatwy czytały trzy generacje. Wzruszające je obawy. Znaną jest prawdą, iż wielkie problemy kryły w sobie niejednokrotnie proste możliwości rozwiązania. Dziś, gdy na łamach prasy toczy się narzucona przez życie dyskusja o ideologii młodzieży współczesnej — gdy sama młodzież roztrząsa ten problem w duchu własnych przemysłanych nakazów chwili w swych organach (znamienny artykuł w „Wiedzy“ niedawno akadem. młodzieży pt. „Watra“) kiedy usiłuje się ustawić barjery między ideologią młodzieży przedwojennej, niepodległościowej a reżimową próżnią przyziemnej współczesności — trzeba stanowczo stwierdzić, iż zachodzi tu wielkie nieporozumienie. Jako wyraźny łącznik górnych tradycji pozostała dzisiejszej młodzieży służba dla Kresów Polski. Zadanie jest ogromne, a siły społeczne pracujące dziś dla kresów zbyt skromne, aby mogły poddać zadaniu, które jest nagłe szczególnie głośno chodzi o ziemię śląską. Sam wiecie i niewątpliwie, kuif dla sprawy tej nie wystarczy, za poruszeniem serc przyszłe muszą czynić.

W roku b. otwarto uroczystość w jednej z większych miejscowości na Śląsku wielką biblioteczkę, która stanęła od razu jako placówka w pełni przygotowana do spełnienia swych szczytnych zadań. Biblioteczkę tę stworzyła młodzież jednego zakładu naukowego b. zab. austr. wypytując hasło: „Młodzież polska kresom!“ Otóż jesteśmy w źródła roz-

Walny Zjazd Związku Powstańców Śląskich.

KOMUNIKAT.

Zarząd Główny Związku Powstańców Śląskich podaje do wiadomości wszystkich pp. Prezesów Powiatowych i grup miejscowych, jak również wszystkich członków, że VII. Walny Zjazd Delegatów Związku Powstańców Śląskich odbędzie się w niedzielę, dnia 28-go sierpnia br. w Katowicach, w sali Powstańców przy pl. Wolności, początek Zjazdu o godzinie 10 rano. Zjazd poprzedzi nabożeństwo o godz. 8 rano w Katedrze św. Piotra i Pawła.

Porządek obrad:

1. Zagajenie VII Walnego Zjazdu Delegatów Związku Powstańców Śląskich i przywitanie gości.
2. Wybór Prezydium.
3. Przemówienie gości.
4. Referat p. Dr. Pawelca na temat: „Związek Powstańców Śląskich a za-

gadnienia społeczne na Kresach Zachodnich“.

5. Sprawozdanie: a) Zarządu Głównego, b) Komendy Głównej P. W. i W. F., c) Komisji Oświatowej, d) Komisji Rewizyjnej.

6. Dyskusja nad sprawozdaniami.
7. Udzielenie absolutorium.
8. Wybór Komisji-Matki.
9. Wybory: a) Zarządu Głównego, b) Komisji Rewizyjnej, c) Sądu Związkowego, d) Wydziału.
10. Wnioski i wolne głosy.
11. Zamknięcie Zjazdu.

Za Zarząd Główny Związku Powstańców Śląskich.

(—) Olszowski. (—) R. Kornke.
Sekretarz. Prezes.

Sprawa wydanych robotników z kopalni hr. Laury.

Jak wiadomo, zarząd kopalni Hrabiny Laury zwołał z terminem od 15 sierpnia 370 robotników, a co do pozostałych sprawa wydalenia nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Sprawa wydanych 24 inwalidów, którzy dotąd byli zatrudnieni na kopalni — została przekazana Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej.

370 robotników będzie do 15 sierpnia rb. zwolnionych, a co do pozostałych sprawa wydalenia nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Sprawa wydanych 24 inwalidów, którzy dotąd byli zatrudnieni na kopalni — została przekazana Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej.

O ruch towarowy na linii Chybie-Skoczów

Pisze nam z Pierśc (w): Nowo wybudowana kolej łącząca Śląsk Górny z Śląskiem Cieszyńskim (Chybie — Skoczów) jest uruchomiona już od 15 maja br. br., lecz prócz ruchu osobowego i bagażowego, ruch towarowy po dzień dzisiejszy nie jest otwarty. Interesenci, którzy liczyli na to, że ruch towarowy za jakie najpóźniej dwa miesiące będzie otwarty, porobili kontraktove dostawy terminowe, a niezaprowadzenie ruchu towarowego naraża ich na dotkliwe straty.

Przy dworcach leżą stopy drzewa i inne materiały oczekujące załadowania niszczące pod działaniem powietrza i słońca, dworzec towarowy mógłby być ukończony dawno, gdyż na wykończenie jego potrzeba jakich 8 wagonów szutru, lecz dziwne są tu wymówki, które dla kolei straty przynoszą. Dyrekcja kolei w Krakowie twierdzi, że trasy Chybie-Skoczów nie odebrała jeszcze, bo nie została zupełnie wykończona, zaś firma która linie tę budowała twierdzi, że resztę wykończy na Dyrekcja kolei w Krakowie w porozumieniu z Województwem Górnego Śląska.

Proceder taki może trwać jeszcze kilka miesięcy, a cierpią na tem interesenci i traci grubo kolej.

wiązania kwestii. Tylko rekoma młodzieży naszej doprowadzić możemy książkę polską do każdego domu polskiego na Śląsku. Niech każdy zakład naukowy na ziemiach polskich, każde dążenie młodzieży służące sprawie ojczyzny postawi sobie jako najważniejsze zadanie ufundowania biblioteki dla jednej miejscowości na Śląsku. Fundował naród zbiorowym wysiłkiem cegiełki na Wawelu jako widomy wyraz pietyzmu dla górnej przeszłości — biblioteki stana się takimi samymi cegiełkami pietyzmu i twórczego czynu dla przyszłości narodu i jego chwały. Czego może dokonać młodzież świadczą jej czynny udział w organizowaniu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. A czyż organizacja obrony narodowej przy pomocy książki polskiej nie jest godną jej trudu i poświęcenia? Niechaj przewodnicy tej młodzieży skierują jej usiłowania w tym kierunku — ułatwią radą — otoczą pomocą w organizowaniu: niech zrobią wszystko aby młodzież zrozumiała doniosłość wysiłku.

Zygmunt Bieńkowski.

Mownica publiczna.

Aby Interes siedzi...

Z kół miarodajnych piszą nam: Pomysłowość przedsiębiorców pewnej rasy jest w interesach niedościgniona, to jednak, co tu opiszemy, przechodzi fantazję beczelności.

Istnieje w Katowicach przedsiębiorstwo budowlane Reichmann i Sp. Właścicielem jest Reichmann — ojciec, „starożakony z Rosji“. Współwłaścicielem firmy był p. Reichmann — syn, podobno już katolik. Firma ta otrzymała od Dyrekcji kolei roboty budowlane. Powstał spór o jakąś resztę pieniędzy, której Dyrekcja firmie wypłacić nie chce, uważając, że się nie należy. Firma Reichmann wytoczyła Dyrekcji kolei proces.

Równocześnie prawie, nie wiadomo czy dla interesu czy z biedy p. Reichmann syn stał się urzędnikiem i to „ausgerechnet“ tam, gdzie potrzeba. Przez pewną protekcję stał się urzędnikiem Izby Kontroli Państwa w Katowicach gdzie powierza mu się kontrolowanie ofert w Dyrekcji kolei i w Województwie, gdzie się także ojciec jego ubiega o roboty, albo też badanie rachunków, mających związek z procesem ojca tego z Dyrekcją kolei. Ze się przytem nie zapomnia, iż się jest synem swego ojca albo że się było współnikiem handlowym swego ojca, w to trudno uwierzyć, ale że się nie jest dalszym współnikiem, w to można uwierzyć!

Ale pomimo tego ludzie zaczęli sarkać na „takie coś“, co się w pasji określa dosadnie, bo jakże to wygląda? Te władze, u których ojciec ubiega się o roboty, formalnie własny syn! Aby nie było formalnego powodu do krzyku, ty aby się nie nazywało, że to syn p. Reichmann junior zmienił w ostatnim czasie nazwisko na Jelec.

Co to szkodzi? Ludzie tej rasy używają często dwóch nazwisk, np. Hosen-duff recte Zwiebelhauch, to dlaczego nie może być Reichmann recte Jelec? W urzędzie jest się panem Jel-em, w domu można być dalej p. Reichmannem, zwłaszcza gdy się swego ojca bardzo kocha!

Czy to jednak w istocie rzeczy ty, pod względem moralnym jest w porządku niech osądzą właściwe czynniki. Zwracajcie sobie obywateli mają pod tym względem poważne zastrzeżenia.

Zwyczajny obywatel.

Wiadomości bieżące.

Plątek

12
sierpnia

Dziś: Klary P.
Jutro: Hipolita i Kassjama
Wsch. a. 1.18
Zach. a. 18.09

(—) Zmiany na stanowiskach Urzędu Ziemińskiego. Urząd Ziemiński komunikuje: Odpowiednio do ogólnego planu stanowisk w organach powołanych do przeprowadzenia na Śląsku reformy rolnej, a w szczególności parcelacji i osadnictwa — zaszyły w Okręgowym Urzędzie Ziemińskim następujące zmiany: Dotychczasowy nacelnik Urzędów Rolnych p. Czesław Goerek opuścił to stanowisko z dniem 1 sierpnia w celu definitywnego objęcia stanowiska dyr. w przedsiębiorstwie osadniczym „Ślązak“, zorganizowanym przez prezesa Okręg. Urzędu Ziemińskiego. W jego miejsce funkcję nacelnika Urzędów Rolnych objął z dniem 1 sierpnia p. Franciszek Skorupa, dotychczasowy komisarz ziemski w Powiatowym Urzędzie Ziemińskim w Mikołowie. Komisarzem ziemskim w Mikołowie został mianowany p. Bohdan Krzemieński, pomocnikiem komisarza w Mikołowie jest p. Bohdan Borowik. Inż. Michał Chuchrowski, zatrudniony czasowo w charakterze podkomisarza ziemskiego w Cieszyńsku z dniem 15 sierpnia przeniesiony zostanie na stałe do Okręg. Urzędu Ziemińskiego w Katowicach. Komisarzem ziemskim w Cieszyńsku pozostaje nadal dr. inż. Jan Podgórný, podkomisarzem zaś inż. Zygmunt Hommer. Obowiązki komisarza w Tarnowskich Górach pełni p. Józef Szędziłor. Pozatem zaszyły w ostatnich czasach pewne zmiany osobowe w kancelariach Urzędów Ziemińskich, a wszystkie pod kątem widzenia zabezpieczenia największej sprężystości przy możliwie najmniejszej liczbie urzędników.

(—) Nominacja p. Alfreda Okołowicza. Przedwodniczącym starostwa wydziału dla spraw związanych z wyłączeniem gruntów na cele osadnictwa majątków prywatnych na Górnym Śląsku został przez p. ministra reform rolnych mianowany p. Alfred Okołowicz, prezes Okręgowego Urzędu Ziemińskiego. Prócz przewodniczącego stały wydział składa się z jednego przedstawiciela związku dla dostarczania ziemi i jednego przedstawiciela przedsiębiorstwa osadniczego „Ślązak“, instytucji o charakterze użyteczności publicznej.

(—) Specjalne dodatki dla urzędników. Urzędnicy otrzymywać będą specjalny dodatek na utrzymanie dzieci, jeżeli dostarczą dowodów, że istotnie dzieci utrzymują i podają z jakich przyczyn to czynią. Jako przyczyny, które uwzględnić będzie Prezydium Rady Ministrów przy wyznaczaniu dodatku, wymieniane są następujące: niedość mebla do zarobku, brak zarobku męża z powodu bezrobocia, separacja od stołu i łoża, rozwód, w tym oczywiście wypadki, o ile na podstawie rozvodu utrzymuje dzieci.

(—) Ulgi taryfowe dla młodzieży szkolnej w pociągach pospiesznych. Min. oświaty przyznał młodzieży szkolnej na tegoroczny okres ferij letnich prawo przejazdu pociągami pospiesznymi w klasie III. tam i z powrotem przy podróżach ponad 300 km. za dopłatą do biletu ulgowego pociągu osobowego ceny pełnego dodatku za pośpiech. Z ulgi tej może korzystać młodzież szkolna, uprawniona do korzystania z 50-proc. zniżki na przejazd w wagonach III. klasy pociągami osobowymi, na podstawie dotychczasowych zaświadczeń szkolnych według ustalonego wzoru, bez żadnych dodatkowych wzmierek.

(—) Zmiany w umundurowaniu oficerów. W umundurowaniu wojska polskiego zajął niebawem pewne zmiany pod względem odznak poszczególnych broni i służb. Ogłoszony już został rozkaz ministra spraw wojskowych, znoszący szereg emblematów, noszonych dotychczas na kołnierzach i rękawach pewnych korpusów osobowych. Znikną więc orzelki na tarczach asobników, kłasy intendenckie, słonka przobite mieczem, oznaczające oficerów nankowo-oświatowych, koła samochodowe u rękawów automobilistów wojskowych itp. Ocalały natomiast dotychczasowe odznaki pilotów, awastyki i gryfy niektórych pułków piechoty, oraz smoki czołgów. Nowe godła otrzymują bataliony balonowe: skrzydła po obu stronach kotwicy, noszone na rękawie i korpus kontrolerów pek różek liksarskich ze skrzydłami orlimi na ozarnych łapkach (patkach) kolnierze z wypustkami szkarłatnymi. Naogół łapki te pozostają niezmienione, tylko wyższe oficerowie administracji (kancelaryjni) mają nosić łapki brązowe z wys-

postkami tego koloru, jaki noszą oficerowie li-
ajowi danej broni na łapkach kolnierza. Związki
to mają być wprowadzone w ciągu najbliższych
12 miesięcy z terminem ostatecznym do 1 lipca
1928 roku.

(—) Szeregowi nie dostaną urlopów rolnych.
Ministerstwo Spraw Wojskowych pozostawi bez
rozpatrzenia prośby o udzielenie szeregowym
urlopu rolnego. Wobec tego składanie próśb o
udzielenie urlopu rolnego szeregowym jest bez-
celowe, jako pozbawione podstawy prawnej.

(—) Z Izby Handlowej w Katowicach. Izba
Handlowa komunikuje zainteresowanym impor-
terom obwodów, iż zostały wyznaczone półrocz-
ne kontyngenty na owoce świeże z Węgier.
Kontyngenty obejmują następujące owoce: świe-
że jabłka luzem lub w workach, jabłka świeże
solone, morele (do 30. 9.), śliwki świeże, brzo-
skwinie, wiśnie, rensłody, poziomki (do 30. 9.)
oraz winogrona świeże (do 30. 9.). Dotyczące
podania wniosków należy przez tut. Izbę w ter-
minie nieprzekraczającym do dnia 16. sierpnia br.

(—) Włoczenie kursa matrycznego dla urze-
dników. Z dniem 1 sierpnia br. rozpoczęła się
nauka na wieczorowych kursach matrycznych,
władzanych staraniem urzędników Województwa
w budyńku Gimnazjum metemat.-pr. ywrodn.
w Katowicach przy ulicy Jagiellońskiej. Kursy
te prowadzone systemem kooperacyjnym, przy
wydatnej pomocy Magistratu miasta Katowic,
i Dyrektora Gimnazjum dra Steuera, umożliwiły
już sporej liczbie urzędników złożenie egzaminu
dojrzałości, dając im przez to jedną z podsta-
w awansu i stabilizacji. Narazie kontynuowane
są lekcje na kursie wyższym repetytoryjnym
8-10 klasowym, a w miarę zgłoszenia się nowych
frekwentantów, zostanie uruchomiony z dniem
1 września także kurs niższy 6-10 klasowy.

(—) Strejk na kopalni „Silesia” zlikwidowa-
ny. W dniu 3 sierpnia rb. w kopalni „Silesia”
wybuchł strejk, na skutek nieuwzględnienia
przez dyrekcję kopalni żądania podwyższenia
dotychczasowej, zbyt niskiej normy płac. Na
skutek strejku w dniu 4 sierpnia doszło do za-
pełnego porozumienia między obu stronami, ro-
botnicy otrzymali natychmiastową podwyżkę
dzienniej płacy o 5 proc. z tem, że ustalenie dal-
szych podwyżek ogólnych nastąpi w najbliższej
przyszłości. Równocześnie uzyskano aprobatę
komisji szacunkowej co do stosowania na przy-
szłość pracy akordowej.

(—) Wycieczka kolarzy do Gdyni. Dnia
12 bm. wieczorem wyjechała z Katowic 150 osób
z Kolejowego Górnika Bydowskiego na 3-dniową
wycieczkę do Gdyni i Helu. (2)

(—) Zycielec obuwia na dworcu. Zycielec
ciel obuwia na dworcu kolei w Katowicach ko-
sztem 300 przeszło zł. zakupił hotel dębowy wy-
cielany na podwyższeniu, na którym podróżni
wygodnie mogą rozsiąść się, celem oczyszczenia
obuwia i ubrania. Jednym słowem „tron” zyci-
ciela obuwia wygląda zupełnie po europejsku.

(—) Liczba żebraków pozostałych pod opieką
Magistratu Katowickiego, wynosi 150 osób. 19
z żebraków dano odpowiednią pracę. Liczba
żebraków otrzymała pracę w kucie. — Na bony
otrzymują żebracy dziennie 1 funt chleba i obiad
w kuchni dla biednych. Trzy razy w tygodniu
rozdziela się między żebraków mięso i kiebasę
w ilości po 125 gr., raz 1 funt szmalcu. Porazem
od czasu do czasu otrzymują żebracy po funcie
mydła, w wyjątkowych zaś wypadkach części z
garderoby i bielizny. Budowa domu dla żebra-
ków zbliża się ku końcowi i obecnie wykończa
go się wewnątrz, ustawiając niektóre maszyny,
na których zdolni do pracy żebracy będą zatrud-
nieni. Ponieważ w najbliższym czasie projektuje
się wybudowanie w Załężu dzielnicy dla
bezdolnych według wzorów wielkomiejskich,
będą tam umieszczeni żebracy nie posiadający
własnego mieszkania.

Z Katowickiego.

(K) Piętrzymka z Siemianowic do Piekara u-
dała się w ub. niedzielę z parafii św. Krzyża.
Piętrzymkę prowadził ks. wikary Kuluza U-
czestniczyło w niej kilka tysięcy parafian, któ-
rych w Piekarach powitał tamtejszy proboszcz,
ks. prałat Puchner. Powracając piętrzymkę wi-
tał ks. proboszcz Koźlik.

(K) Z towarzystwa hutników w Siemianowic-
ach. Przy bardzo liczny udział członków,
odbyło się w ubiegłą niedzielę w Siemianowic-
ach zebranie towarzystwa hutników. Zgalił
zebranie prezes p. Lampner. Ponieważ poprze-
dni zarząd towarzystwa był tylko prowizory-
czny, przystąpiono do wyboru zarządu stałego.
Z wyboru weszli pp. Lampner — I. prezes,
Śmieszek — II. prezes, Kurda — I. jedruszok
II. sekretarz, Gambus — skarbnik, lawnicy Sze-
ja, Rydzek, Pradela i Musiol. Po ukończeniu

Marsz Powstańców na Odrę!

Katowice, 12. sierpnia.

Ta niezwykła impreza Związku Pow-
stańców Śląskich, która się odbędzie w
niedzielę 14 i w poniedziałek (święto) 15
bm. na przestrzeni 103 km. od dawniej-
szego „Trójkąta” granicznego pod Mys-
łowicami do obecnego „Trójkąta 3 Re-
publik” do Olzy (ujście Olzy do Odry),
budzi ogólne wielkie zainteresowanie. 45
batalionów Zw. Powst. Śl. wyszło do
tych zawodów swoje „drużyny mar-
szowe”, każda po 13 ludzi. Z Warszawy,
Krakowa, Poznania, Lwowa, Bielska,
Cieszyńska zapowiedzieli się goście ze
świata wojskowego i sportowego.

Jak już wczoraj pisaliśmy, marsz roz-
pocznie się pod Mysłowicami w niedzielę
14 bm. o godz. 6 rano, a skończy się w
poniedziałek po południu w Olzie. Marsz

pójdzie naprzód przez Katowice, Król.
Hutę, Świętochłowice, Nową Wieś do
Orzesza (44 km.), gdzie nastąpi dla każ-
dej drużyny obowiązkowy 3 godzinny
odpoczynek, potem dalszy marsz do Ry-
bnika (18 km.), gdzie zawodnicy prze-
noczą w przygotowanych kwaterych,
a w poniedziałek rano o godz. 4 nastąpi
z Rybnyku w Rybniku dalszy odmarsz
drogą na Rydułtowy, Kornowac, Lubo-
mię, Gorzycę do Olzy.

Do wczorajszego artykułu red. Przy-
były zakradły się błędy drukarskie, mia-
nowicie data wybuchu I. powstania ślą-
skiego ma być 16. 8. 1919 a data wybu-
chu II. powstania śl. 18. 8. 1920 r. Rów-
nież ma być za przykładem a nie śladem
„Marszu Kadrowi Legionów”.

Nieudany występ „katolickiego” Towarzystwa Polek w Żorach.

W niedzielę urządziły sobie delegat-
ki z tak zwanego katolickiego tow. Po-
lek z Katowic w Żorach zebranie, by
istniejący tu zarząd Tow. Polek usunąć i
obrać nowy. Jakim prawem kaduka u-
zurpują sobie te pp. Omańkowska, Szym-
kowiakówna, Koriantowa i ich pozakuli-
sowi mienery, prawo usuwania legalnie
wybranego i mianowanego nowego zarzą-
du, nie wiadomo. Tow. Polek w Żorach
ma swój legalnie obrany zarząd i nie po-
zwoli sobie innego narzucić, pani Baldy-
kowska jest i pozostanie przewodniczącą
Tow. Polek nadal.

Ta klika wspólnej adoracji, zwąca się
„Katolickie Tow. Polek” w Katowicach,
wciągnęła wiarę katolicką, a nawet
ojca Ojca sw. w swój rydwan, by pla-
szczem katolicyzmu pokryć swój egoizm
swą nieczem nie uzasadnioną dumę.

To też słuszne i na miejscu było do
p. przewodniczącej prz. p. Kwaśniew-
ską skierowane pytanie: Czy Tow. Polek
zwiąże się katolicyzmem? jest fakty-
cznie katolickim? czy tej jest towa-
rystwem politycznym lub partyjnym —
— bo jeżeli jest politycznym lub partyj-
nym, to zadaje kłam swej firmie pod pla-
szczem katolicyzmu uprawia agitację
partyjną na rzecz przyszł. wyborów. Nie
otrzymując żadnej odpowiedzi oświad-

czyła p. Kaśniewska dalej: Nasze towa-
rystwo i towarzystwa w ogólności nie
pokrywają się płaszczykiem wiary jak
ów ewangeliczny faryzeusz, lecz w ci-
chości pracują i postępują w duchu wia-
ry rymsko-katolickiej.

Przewodnicząca zebrania przekon-
ując się, że jej argumentacja ani pika „Po-
lonii”, którą z sobą przyniosła, ani p.
Wolnego i innych mienów na piedestał
meceników — nie trafia do serc słu-
chaczy, zaczęła z inną beczką prawic
o Meksyku, o masonerii itd. czem zniecier-
pliwiła słuchaczy do tego stopnia, że je-
dną z nich p. Żabkowa, uniesionym gło-
sem przypomniała p. przewodniczącą a-
ferę ze zjazdu Polek w Katowicach, na
który wszystkich zaproszono tylko p.
Wojewodę nie proszono, do wszystkich
telegrafowano, lecz nie do p. Wojewody,
od którego się wszystkich żąda. Niem-
ieckie i inne rządy wrogów szanowaliśmy,
a swój rząd szanować nie umiemy.

Ten policzek był słusznie dany temu
powierzchlowemu katolicyzmowi. Ze-
branie skończyło się fiaskiem, te panie
zostały z długimi nosami same —
członkinie Tow. Polek żorskich opuściły
gremjalnie salę — zamarli na Tow. Po-
lek w Żorach nie udał się.

Uczestniczka.

Pomyślne próby z radio-detektorem konstrukcji st. post. policji wojewódzkiej.

ŚLĄZAK WYNAŁAZCĄ.

(r.) W ubiegły poniedziałek o godz. 6
wiecz. w obrębie 4 kilometrów poza Ka-
towicami odbyły się próby z nowym ra-
dio-detektorem konstrukcji p. Józefa Pi-
szki, st. posterunkowego policji wojew.
rodem ze Śląska, z wynikiem pomyślnym.

Chodziło o ustalenie, czy detektor
odbiera fale wprost ze stacji nadaw-
czych, czy z bocznych anten. (Na ob-
szarze próby znajdowała się tylko jedna
antena.)

wyborów przystąpiono do załatwiania reszty
punktów porządku dziennego. Wysłunięta przez
prezesa propozycja urządzenia zabawy chętnie
przyjęto, a specjalna komisja zabawa po-
czyrli dalsze kroki w urzędzeniu zabawy.

(K) Z posiedzenia Rady gminnej w Choro-
wie. Onegąd odbyło się w Chorzowie po-
siedzenie Rady gminnej przy udziale 10 radnych i
2 ławników pod przewodnictwem nacz. gminy p.
Siwego. — Zgodzono się na sprzedaż placu
gminnego przy ul. Powstańców wielkości 5600
m. kw. Spółce Budowlanej „Ślązka” w Katowic-
ach po cenie 1 zł. za m. kw. — Spółka „Śl-
azka” wybuduje jeszcze w roku bież. 8 dom-
ów biżniaczych po 2 pokoje i kuchnię za cenę 9600
zł. za domek przy 500 zł. zaliczki i 35 zł. mie-
sieczn. komornego. Po 35 latach domek sta-
nie się własnością lokatora. — Na propozycję
starostwa wybrano komiś. zdrowotną, do której
weszli pp. dr. Leksa, prof. Szajnoch, Iokiel
i Szczerbowski. — Uwzględniono wniosek wła-
ścicieli gruntów w sprawie zbyt niskiej ceny za
sprzedaży grunt przy ul. Kruszczejowej, podwyż-
szając cenę na 6 zł. za m. kw.

Podczas czynionych prób obecni byli
inż. dr. Czapa z Katowic, gł. komendant
policji insp. Kocur, podinsp. Jeziorski,
nadkomisarz Kloste, st. przewodnik Zim-
nik i wynalazca. Ustalono, że detektor
konstrukcji p. Piszki odbiera fale również
dobrze, jak i aparaty lampkowe wprost
ze stacji nadawczej i to ze znacznych
odległości, bo 1,400 km.

Dla wynalazcy p. Piszki jest na Śl-
asku duże zainteresowanie.

Z Świętochłowickiego.

(S) Działalność Komitetu Inteligencji Prac-
ującej dla niesienia pomocy bezrobotnym w Król.
Hucie w miesiącu lipcu 1927. Komitet Intel-
gencji Pracującej dla niesienia pomocy bezrobotnym
w Król. Hucie odbył swoje miesięczne zebranie
w dniu 4 sierpnia 1927 roku. Według sprawo-
zdań skarbnika akcja Komitetu, prowadzona
pomiędzy urzędnikami wszelkich urzędów i in-
stytucji dala w miesiącu lipcu następujące re-
zultaty, a mianowicie wpłacił: urzędnicy Skar-
bofermu 674,50 zł., urzędnicy Magistratu i na-
uczyciele miłoścy 574,50 zł., urzędnicy Huty Król-
lewskiej 366 zł., urzędnicy Zakładu Ubezpieczeń
130 zł., wolne zawody 116 zł., urzędnicy Okręg.
Urzedu Górniczego 69,84 zł., b. min. Kiedroń
50 zł., Dyrekcja Policji 45,68 zł., Złazohurt 43,63
zł., Okr. Urząd Miar 39 zł., Komenda Policji
18,29 zł., Urząd Pocztowy 13,17 zł., Bank Piskis
5 zł., Urząd Skarbowy 2,55 zł., Prokuratura 1
zł. Razem zebrano 2,149,16 zł., tak, że razem ze
sudem w dniu 1 sierpnia Komitet rozporządzał
kwotą 2,791,12 zł. Z powyższej sumy Komitet
na ostatnim posiedzeniu rozdzielił kwotę 2,000

zł., przyczem kuchnia przy ul. Sobieskiego o-
trzymała 1,000 zł. oraz kuchnia przy ul. Bytom-
skiej 1,000 zł. Ponadto wpłynęła do Komitetu
prośba miejscowego Komitetu bezrobotnych pra-
cowników umysłowych o wsparcie ich. Prośbę
tę Komitet załatwił po załatwieniu informacji o
ich ilości i stanie materialnym.

(S) Powstańcom - hodowcom gołębi do wla-
domości Grupa hodowców gołębi pocztowych
przy Zw. Powstańców Śl. w Król. Hucie komu-
nikuje: Zawładowienie z dnia 6. 8. br. zmie-
nia się następująco: Sekcje stawały gołębie na
dworcu w Król. Hucie, punktualnie o godz. 3 po
południu w koszach gotowych do załadowania.
Kosze, które były wysyłane w niedzielę, dnia
7. 8. br. należy już odebrać u skarbnika Moks-
ysia, Król. Huta, ul. Styczńskiego 54. Uprasza
się o punktualność w wykonaniu.

(S) Tow. śpiewu „Lutnia” w Król. Hucie. Wy-
cieczka ko Beskid w niedzielę wyleżdża już o
godz. 4,31. Zbiórka o 4 na dworcu.

(S) Koncerty na Górze Redena w Król. Hucie.
Na rzecz Towarzystwa św. Wincencjo a Paulo
przy kościele św. Barbary w Król. Hucie, odbę-
dzie się w poniedziałek, dnia 15. bm., to jest w
święto Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny —
koncert na Górze Redena w Król. Hucie. Kon-
certować będzie znana orkiestra Skarbofermu.
Początek o godz. 3 po południu.

(S) Dzień sportu „Sokoła” świętochłowickie-
go. W dniu 14 sierpnia br. urządził świętochłowic-
ki „Sokół” dzień sportu na boisku przy s-
cie polnym. O godz. 6 rano odbyło się 10-ci
bój lekkoatletyczny miejscowych towarzystw
półwojskowych. O godz. 12,30 bieg okrężny na
3000 mtr. Od godz. 15 do 18 finały lekkoatlety-
czne, międzyniezdrowe gry w koszykówkę, że-
benki i piętawkę dla oddziałów męskich i żeń-
skich, wolne ćwiczenia łaskami młodzieży mę-
skiej, międzyniezdrowe bój zastępami na drążku,
poręczach i koniu, sztafeta 4 razy 100 ft. Kon-
certować będzie orkiestra miejscowej straży po-
czarnej w ogrodzie p. Policką od godz. 9 do godz.
10,30 i wieczorem. O godz. 20 zabawa taneczna
w sali p. Polickiej.

(S) Wcześniej zaczął. Policja katowicka uję-
ła 11-letniego Józefa Howańca z Świętochłowic,
waleśającego się po targowisku. Chłopiec jest
zupełnie zaniedbany, ubranie jego podarte w
strzępy. Łobuz prawie przed rokiem opuścił
dom rodzicielski i od tego czasu waleśa się po
okolicy bez dachu nad głową. Roka cały nie u-
częszczał do szkoły. Władze podjęły kroki, ce-
lem oddania chłopca na przymusowe wychowa-
nie do jednego z krajowych zakładów.

Z Pszczyńskiego.

(P) Poskromić lichwe! Starostwo pszczyń-
skie wydało z datą 5 sierpnia rb. wykaz cen
maksymalnych. Za masło wiejskie na targu
płacić się ma 2,60 zł. za pół kg., tymczasem na
targu w Pszczyńce płacić musiano 3,60 i 3,50 za
kiepskie masło. W ostatni piątek na targu pla-
cono po 3,60 i 3,80 za pół kg. masła wiejskiego,
którego często jest nie można. Przyczyna zle-
gła leży w tem, że mleczarnia księżca bierze
1,90 zł. za ćwierć kg. a wszystkie kobiety, na
targ przychodzące, regulują cenę masła według
cen w mleczarni księżce. Tak było i jest zawsze.
Daremnne i na śmieśność tylko naraża o-
głaszanie i ustanawianie cen, jeżeli się nie kon-
trolnie wykonania zarządzeń. Organów bezpie-
czeństwa — obowiązanych do kontroli, nie uir-
yzysz tam, gdzie ich szukasz — a lichwa święci
triumfu.

Z Rybnickiego.

(R) Złot sokoli w Żorach. W niedzielę, dn
14 i poniedziałek 15 bm. ciche i na ogół spok-
nie miasteczko Żory, wiekie przeżywać będzie dnie.
Szkółstwo miejscowe i okoliczne zorganizowane
od roku 1923 w Okręgu XI. Dzielnicy Śląskiej,
pierwszy urządził zlot. Po raz pierwszy stałe
do egzaminu sprawności, chce zdać rachunek
wobec społeczeństwa polskiego z swej 4-letniej
pracy. Nad zlotem przysłał protektorat P. Wo-
jewoda dr. Grażyński i zapowiedział swój przy-
jazd w dniu 15 sierpnia o godz. 2 i pół po pol.
Z okazji przyjazdu P. Wojewody, swój udział
przyrzekły wszystkie organizacje miejscowe i
pozaokoliczne, jak bracia powstańcza, Zw. Pod-
ofic. Rezerwy i inne zrzeszenia półwojskowe i
kulturalne.

(R) Przejechany przez parowóz. Na stacji
kolejowej Rydułtowy uległ wypadkowi kolejo-
wemu robotnik kolejowy Paweł Kuśka z Sumi-
ny. Okaleczono odstawiono do lecznicy brackiej,
gdzie mu natychmiast odjęto nogę.

(R) Grom zabił konia. Nieszczęście spotka-
ło Teodora Nogę z Raciborza w drodze, kiedy
jechał z jarzyną na targ. We wtorek po po-
łudniu uderzył grom w konia i zabił go na miejscu.
Także 16-letni chłopak właściciela został pora-
żony, lecz jest nadzieją, że wyzdrowieje.

(R) Zaginął. W ubiegłą sobotę trzech chłopów: 16-letni Jankowski, 12-letni Ogan i 9-letni Postulka, wszyscy z Paruszcowa, poszło do lasu zbierać jagody. Dotychczas dzieci nie powróciły. Wszelkie poszukiwania były dotychczas daremne. Istnieje przypuszczenie, że chłopcy kapali się gdziekolwiek i utonęli.

z Tarnogórskiego.

(T) Jubileusz czechu rzemieślniczego. Dnia 18. września r.b. obchodzą czechy w Miasteczku pow. tarnogórskiego 300-lecie swego istnienia. kocznicą obchodzoną będzie wspaniale przy udziale licznych gości zamiejscowych. Zarząd cecichów zamierza z tej okazji wydać rocznik jubileuszowy historii, cechów, który dla przeszłości Górnośląska będzie ważnym źródłem historycznym.

z Cieszyńskiego.

(C) Czyja zruba? Dyrekcji Policji w Białymostku można odebrać pewną kwotę pieniędzy.

(C) Sekretarjat Związku Uchodźców w Cieszynie otwarty został w Domu Narodowym na I. piętrze. Godziny urzędowe: czwartek 6-8 wiecz., sobota 10-12.

z kraju.

(*) Wielkie sanatorium pod Warszawą. Grupa finansistów francuskich w zrozumieniu wartości Konstancji, jako letniska podmiejskiego, zamierza wzniesie w tej miejscowości wielkie sanatorium. Konsorcjum gotowe jest równocześnie przeprowadzić specjalną drogę do sanatorium. Odpowiednia oferta została już złożona w gminie letniska Konstancji-Skolimów.

(*) Gen. Wł. Sikorski we Lwowie. Gen. Wł. Sikorski, który bawił w Warszawie w sobotę i niedzielę dla studiów historycznych, opuścił Warszawę, udając się do Lwowa. Jak się dowiadujemy, obecnie generał Sikorski po powrocie do Lwowa z powrotem urzędowania jako dowódcy O. K. Pogotowskiego o przeniesieniu generała Sikorskiego do Grodna, nie polegają na prawdzie.

(*) Złoty jubileusz lekarski dr. Tarnowskiego. Wydział lekarski uniwersytetu wysłał zażalenie lekarzowi społecznemu dr. Tarnowskiemu w Kosowie odnowiony dyplom doktorski, z okazji 50-letniej rocznicy jego promocji. (Dr. Tarnowski znany jest w Polsce jako specjalista w leczeniu tyfusu i jego sanatorium w Kosowie cieszy się wielkim powodzeniem u kuracjuszy. — Przyp. Red.)

(*) Polski związek przeciw wyrokowi na Sacco i Vanzetti. Rada klasowych związków zawodowych we Lwowie wysłała do poselstwa Stanów Zjednoczonych w Warszawie telegram z protestem przeciwko wykonaniu wyroku śmierci na Sacco i Vanzettim.

Ze świata.

(S) Oddział Polskiego Klubu Turyst. w Paryżu. Bawia w Paryżu w sprawach, dotyczących zorganizowania oddziałów Polskiego Klubu Turystycznego ks. poseł Dachowski i kapitan Józef Świerczki. Odbili oni szereg konferencji z miarodajnymi sferami i nawiązali kontakt z odpowiednimi instytucjami, znajdując wszędzie największą gotowość współdziałania. Staraniem delegacji polskiej na niebawem powstanie w Paryżu Komitet Organizacyjny, złożony z przedstawicieli odpowiednich czynników polskich i francuskich, który, w porozumieniu z Polskim Klubem Turystycznym ma zająć się rozwinięciem akcji propagandowej w celu skierowania na szersze tory ruchu turystycznego francuskiego do Polski.

(S) Reforma szkolnictwa w Austrii. Uchwalaona przez austriacką radę narodową reforma szkół średnich ustala 3 jednolite typy, a mianowicie gimnazjum, gimnazjum realne i szkołę realną. Czas nauki w szkołach realnych przedłużono z 7 do 8 lat. W gimnazjach rozpoczyna się nauka łaciny w drugiej klasie, nauka greki w czwartej. Niższe klasy szkół średnich wszystkich typów są do siebie zbliżone. Różniczkowanie rozpoczyna się dopiero w klasach wyższych. W gimnazjum realnym wykładana jest łacina i jeden język nowożytny. W szkołach szkolnych tylko języki nowożytne. Uwzględniono również w programach szkolnych wychowanie fizyczne, stenografię i naukę rzemieślniczą, które są obowiązkowe.

(S) Zabójcze upały w Siedmiogrodzie. Z powodu niesłychanych upałów, panujących w Rumunii, zdarzyły się liczne wypadki śmierci. W samym Siedmiogrodzie zmarło z powodu parzenia słonecznego 4 osoby. W Targu Mures zmarły 3 osoby.

Życie sportowe.

Amsterdam! Amsterdam!

Dziesiątki walczących narodów,
Tysiące zawodników,
Sława zwycięstw,
Ramie do ramienia!

Z ambitnej pracy zawodników oraz gorącego współdziałania społeczeństwa powstałe zwycięstwo olimpijskie!
Spełnij swój obowiązek!

IX. Olimpiada 1928 r. będzie wielką próbą sił polskiego sportu!
Na IX-ej Olimpiadzie wywalczymy dla Polski miejsce odpowiadające jej wielkości i potęgze!

Przyczyni się do zwiększenia szans narodowej reprezentacji!
Kup i noś stale propagandowy żeton olimpijski!

Złóż niezwłocznie daninę na fundusz olimpijski!

Wpłaty przyjmują:

Kasa Polskiego Komitetu Olimpijskiego,
Warszawa, Wiejska 11, Konto P. K. O.
Nr. 14.450.

Z zegarkiem i metrem w ręku pracuje sport polski; walczmy uporczywie o każdy ułamek sekundy, o każdy centymetr, dzielący go od poziomu wszechświatowego sportu. Licząc i mierząc, zaczynamy obecnie poważnie i trudnie przygotowania do wzięcia udziału w IX. Olimpiadzie 1928 roku w St. Moritz i Amsterdamie, a zapał i szybkie postępy naszych sportowców każą przypuszczać, że sztandar polski w Stadionie olimpijskim będzie godnie reprezentowany.

Polski Komitet Olimpijski, który kieruje całokształtem przygotowań do ekspedycji olimpijskiej, wie o tem, że społeczeństwo polskie, wśród którego sport zdobył sobie już szeroką popularność — zdaje sobie doskonale sprawę z tych korzyści, jakie przyniesie może dla propagandy naszego młodego państwa wydatne wystąpienie sportu polskiego na Olimpiadzie.

Lecz, aby to wystąpienie rzeczywiście było pomyślnie i aby mogło ono przysporzyć sławy imiom polskiemu niezbędnym jest droga organizacyjna obozów ćwiczebnych doprowadzić sprawność naszych zawodników do najwyższego poziomu, wysłać ekspedycję jak najliczniejszą, wyposażoną jak należy. a na miejscu zapewnić im wszelkie sportowcom wszystkie możliwe wygody. Na to wszystko potrzebne są duże fundusze, których świat sportowy i Komitet dać mogą zaledwie cząstkę.

Polski Komitet Olimpijski, jako przedstawiciel sportu — tego świata czynu — oczekuje i wierzy niezmienne, że ze zrozumienia ważności wystąpienia sportu polskiego na Olimpiadzie zrodzi się zbrojowy czyn społeczeństwa, który da Komitetowi niezbędne fundusze na należyte przygotowanie oraz wysłanie sprawnej reprezentacji polskiej na Igrzyska i Olimpiadę.

Nie pójdziemy prosić i nagabywać każdego o dar na fundusz Olimpijski. Niechaj każdy, komu drogi jest honor barw narodowych — przyczyni się sam do powodzenia ekspedycji Olimpijskiej.

WIEŚCI Z AMSTERDAMU.

Zbliżające się Igrzyska IX. Olimpiady w Amsterdamie zapowiadają się imponująco. Jak wskazują dotychczasowe zgłoszenia, w Igrzyskach weźmie udział około 80 państw, zarówno europejskich, jak i pozaeuropejskich, łącznie w sumie przeszło 12 tysięcy zawodników i kierowników ekspedycji. Prócz biorących udział w Igrzyskach, spodziewany jest duży zjazd publiczności sportowej, w przewidywanu czego Holenderski Komitet Olimpijski zajmuje się przygotowaniem dostatecznej ilości kwatery. Wszyscy uczestnicy Igrzysk korzystać będą z ulg kolejowych w przejeździe przez Belgię i Holandję.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

I baonu Związku Powst. Śl. pow. katowickiego. Na boisku Politechniki Klub Sportowy w Katowicach odbyły się zawody lekkoatletyczne I. baonu Zw. Powst. Śl. Katowice. Przeprowadzony został pięciobój, sztafeta 3000 mtr., bieg

okreśniony 3000 mtr. i bieg 1500 mtr. Frekwencja słaba. Osiągnięte wyniki były słabe zwłaszcza w pięcioboju.

Wyniki: Pięciobój senjorów I. komp. Katowice-Karłowice: 1) Bartkowiak, uzyskał w poszczególnych bojach w biegu na 100 mtr. 14,4, w skoku w dal 4,65 mtr., w skoku wzwyż 1,45 mtr., w rzucie gran. 32,63 mtr., w wpcnięciu kulą 7,47 mtr. 2) Kula, 3) Sieros, 4) Małczyk, 5) Albrecht.

Komp. IV. Zależę. 1) Kucharczyk, bieg 100 mtr. 14 sek., skok w dal 4,92 mtr., skok wzwyż 1,47 mtr., rzut gran. 39,10 mtr., wpcnięcie kulą 6,90. 2) Kurczyk, 3) Dyszek, 4) Sinsarz, 5) Ciok, 6) Holewik.

Pięciobój jun. I. komp. 1) Wawrzyniak bieg 80 mtr. 11,8, skok w dal 4,15, skok wzwyż 1,20, rzut gran. 34,65, wpcnięcie kulą 5,63, 2) Niemiec, 3) Kempny, 4) Nawrat, 5) Kowolik.

IV. komp.: 1) Kozuch Wincenty bieg 80 mtr. 12,8, skok w dal 4,20, skok wzwyż 1,15, rzut gran. 32,40, wpcnięcie kulą 4,25, 2) Kazuch Walenty, 3) Bliok, 4) Kasper, 5) Stawinoga, 6) Dudek.

Pięciobój żeński I. komp. Siwkówna, bieg 60 mtr. 10 sek., skok w dal 3,72, skok wzwyż 1,05, rzut dyskiem 21,40, 2) Sierosówna, 3) Niemcówna, 5) Schmidt.

IV. komp. 1) Brzezikówna, 2) Capulówna, 3) Krupówna, 4) Wojtyczkówna.

II. komp. jun. 1) Wilczek, 2) Gwizdzik, 3) Maczka, 4) Gembarski, 5) Machulec.

Sztafeta 3000 mtr.

1) Katowice-Karłowice 7,35 min., 2) Zależę 7,35, 3) Dab 7,36,6.

Bieg okrężny 3000 mtr.

1) Solorz Zależę 8,05 min., 2) Skrzypiec Dab 8,11 min., 3) Smolka Dab 8,30 min.

Bieg 1500 mtr.

1) Gwizdzik 3,24 min., 2) Mecka Ligota 3,29 min., 3) Wawrzyniec Katowice 3,30 min.

Bieg 1500 mtr. pań.

1) Jerzykówna Zależę 4,16 min., 2) Siwkówna 4,16,5 min., 3) Wojtyczkówna Katowice 4,30 min.

Podczas całych zawodów pogoda sprzyjała zawodnikom, jednakowoż nie przyczyniła się do dobrych wyników w pięcioboju.

W biegach osiągnięto dobre wyniki, które zbiegiem okoliczności się znacznie polepsza, gdyż w poszczególnych komp. Zw. Powst. Śl. rozpoczęto uprawiać lekkoatletykę, co daje wielki pożytek każdemu ćwiczącemu powstańcom i stopniowo wybił się niemal każdy powstańca, który będzie uprawiał lekkoatletykę na dobrego lekkoatletę.

WYCIECZKA HARCERSKA DO ZAKOPANEGO

Celem zapoznania młodzieży harcerskiej z pięknością Tatr urządził Harcerski Klub Sportowy przy pomocy Koła Przyjaciół Harcerstwa w Katowicach, dwudniową wycieczkę turystyczną-krajoznawczą do Zakopanego i Hali Górnicy. Uczestnicy pokrywają tylko koszty utrzymania. Koszt podróży i noclegów załatwia Klub. W wycieczce mogą brać udział członkowie H. K. S. i harcerze hufca katowickiego, wrazie wolnych miejsc również starsi harcerze Chorągwi Śląskiej.

Wyjazd nastąpi w sobotę wieczorem, powrót we wtorek rano.

Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje sekretariat H. K. S. w Katowicach — Mickiewicz 10, tel. 1521. Zbiórka uczestników, celem omówienia szczegółów wycieczki odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 7 wiecz. w harcówce w Domu Żołnierza Polskiego.

Wygrane Loterii Państwowej

Drugiego dnia ciągnięcia V-ej klasy piętnastej loterii państwowej z dnia 10 sierpnia 1927 r.

Wygrane Po 400 złotych i wyżej: Nr. 627 (1000), 2533 (400), 2850 (600), 3958 (400), 4501 (600), 5458 (2000), 5932 (400), 6271 (400), 6360 (2000), 6838 (400), 7202 (600), 8254 (500), 8623 (400), 9689 (400), 10 406 (400), 10 558 (400), 10 677 (500), 10 760 (500), 11 187 (400), 11 814 (500), 11 897 (400), 13 077 (400), 15713 (600), 15944 (400), 17 048 (600), 17 892 (1000), 18 627 (400), 19 922 (400), 20 131 (1000), 20 419 (400), 20 728 (400), 22 387 (1000), 22 552 (400), 23 006 (1000), 25 134 (400), 25 167 (400), 25 480 (400), 25 656 (400), 26 054 (400), 27 329 (500), 27 360 (1000), 27 420 (5000), 28 907 (400), 30 705 (400), 30 918 (400), 31 527 (500), 31 928 (1000), 23 133 (500), 32 414 (400), 32 654 (600), 32 757 (400), 33 114 (400), 33 150 (500), 33 412 (1000), 33 486 (400), 35 18 (500), 35 272 (1000), 35 871 (500), 36 659 (600), 36 793 (500), 36 806 (400), 38 101 (1000), 39 042 (5000), 40 280 (400), 40 724 (400), 41 110 (400), 41 664 (400), 42 617 (400), 43 053 (1000), 43 375 (10 000), 44 021 (400), 44 115 (400), 44 465 (500), 45 074 (500), 45 145 (400), 45 333 (400), 45 507 (400), 46 528 (400), 46 564 (3000), 45 787 (500), 47 161 (400), 47 823 (1000), 49 536 (2000), 50 830 (1000), 51 611 (500), 51 757 (600), 52 220 (400), 52 626 (400), 54 088 (1000), 54 611 (400), 54 879 (500), 55 729 (400), 55 938 (600), 56 071 (400), 55 115 (2000), 60 221 (1000), 61 049 (500), 61 093 (2000), 61 585 (400), 61 712 (400), 62 832 (400), 62 869 (1000), 63 018 (400), 63 112 (600), 63 13 (400), 64 696 (500), 64 762 (600), 65 127 (500), 65 145 (500), 65 531 (500), 67 105 (400), 68 265 (400), 68 745 (400), 69 387 (400), 69 806 (500), 71 116 (1000), 71 740 (600), 72 915 (500), 76 267 (400), 79 344 (500), 80 030 (600), 80 622 (500), 85 886 (400), 81 703 (500), 82 450 (400), 82 533 (2000), 83 285 (1000), 83 301 (600), 83 450 (400), 84 286 (400), 85 356 (400), 85 412 (400), 87 080 (400), 87 295 (400), 87 847 (400), 89 014 (400), 89 522 (500), 94 947 (600), 95 023 (1000), 95 223 (2000), 95 709 (10 000), 95 872 (400), 96 845 (400), 9 213 (1000), 97 747 (400), 98 103 (400), 101 478 (600), 101 699 (400), 102 117 (400), 103 404 (1000), 103 585 (400), 104 241 (400).

Wygrane po 300 złotych padły na Nr.: 17, 31, 62, 979, 1022, 1787, 1880, 1974, 2423, 2615, 4325, 4940, 5985, 6380, 6964, 8925, 9213, 9295, 9563, 9644, 9709, 9795, 9805, 10 285, 10 328, 10 846, 11 005, 11 009 11 435, 12 162, 12 985, 13 023, 13 791, 14 079, 14 474, 16 418, 16 587, 18 380, 18 924, 19 651, 20 247, 20 498, 22 558, 23 208, 25 094, 25 221, 27 046, 27 875, 29 056, 29 164, 29 561, 29 736, 30 144, 30 598, 32 532, 32 820, 33 447, 34 280, 34 682, 36 568, 36 629, 36 689, 37 319, 37 376, 38 407, 38 587, 39 969, 40 455, 45 670, 4 732, 41 854, 41 938 43 326, 43 338, 43 469, 4 513, 44 758, 45 040, 45 128, 46 801, 47 376, 49 471, 49 925, 50 818, 50 996, 51 118, 52 466, 52 526, 52 637, 53 076, 53 683, 54 506, 55 124, 55 625, 55 680, 56 736, 57 541, 58 167, 58 517, 58 646, 58 884, 60 119, 61 685, 61 717, 61 760, 62 056, 63 084, 63 794, 64 034, 6 514, 65 629, 65 427, 65 580, 66 788, 68 817, 69 445, 69 944, 70 626, 70 669, 71 456, 71 538, 72 492, 73 508, 72 592, 72 597, 72 982, 73 002, 73 412, 73 666, 74 382, 73 639, 74 698, 75 271, 76 549, 76 655, 76 800, 71 420, 77 608, 77 749, 78 239, 78 262, 79 506, 79 866, 80 133, 80 909, 82 460, 82 614, 82 721, 82 977, 83 084, 83 284, 83 393, 83 399, 84 326, 85 424, 85 453, 87 075, 97 209, 8 225, 87 680, 88 248, 89 041, 89 277, 89 629, 89 966, 90 552, 91 140, 94 520, 94 689, 95 366, 95 441, 95 812, 95 211, 96 394, 96 579, 96 717, 97 045, 97 755, 9 906, 99 882, 100 010, 100 158, 100 468, 103 481, 104 013, 101 767, 102 044, 102 253, 104 251, 104 401, 4 667, 104 852, 104 922.

WYKAZ WYGRANYCH STAWEK

do przejęcia bezpłatnie w największej i najszerszej kolekturze Górnosławskiego Banku Górniczo-Hutniczego S. A. w Katowicach, 1. Św. Jana 16 i Oddziale Król. Huta, ul. Wołoskiej 26.

Kacik humorystyczny.

ZROZUMIAŁ.

Dyrektor wielkiego banku oskarżony został o nadużycia. Czmychnął więc zagranicę, proces odbywa się zaocznie. Adwokat p. dyrektora wygrał jednak sprawę, telegrafując więc do swego klienta:

„Sprawiedliwość zwyciężyła.”

Na to dostaje odpowiedź:

„Natychniast apelować.”

LADNA PODWYŻKA.

Chociaż przedsiębiorstwo już czas dłuższy szło bardzo źle, buchalter i prokurent firmy zwrócił się do szefa z prośbą o podwyżkę — To niemożliwe — odpowiedział na tę prośbę burzony szef. A jeżeli który z panów raz jeszcze ośmieli się przyjść do mnie z takimi żądaniami, uprzedzam, że zrobię go wtedy spółnikiem.

SZCZEGÓLNA DOKŁADNOŚĆ.

Murarz spóźnił się z rusztowaniem. Na szczęście zaczął się o „akis hak — i zawiśł. Dwadzieścia minut trwało zanim go zdjęto.

Kiedy w końcu tygodnia doszło do obrachunku, przedsiębiorca przedstawił mu następujące obliczenie:

Wynagrodzenie tygodniowe 19 z. 80 gr. odlicza się za 20 minut wiszenia na haku 17 gr. Pozostaje 19 zł. 63 gr.

MIEDZY MAŁŻONKAMI.

— Więc tyżona obciąla jednak włosy?
— A tak, zrobiła mi na złość.
— Dlaczego?
— Ano, ciągle jej mówiłem, że kobieta ma długie włosy, a krótki rozum.